Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI | Kraków, środa, 8 lutego 1939 | Nr 39

Adam Romer

Sytuacja międzynarodowa

Z przemówiena prezydenta Roosevelta w komisji wojskowej senatu Stanów Zjednoczonych zrobiono bezpodstawnie sensację, podając plotki za rzeczywistość. Nie zmienia ono w niczym dotychczasowego stanowiska prezydenta, tylekroć wyrażonego, a polegającego na — obiecywaniu Francji i Anglii, za zapłatą gotówkową, dostawy materiału wojennego. W ten sposób Stany Zjednoczone nic nie ryzykują: Dostawy ułatwiłyby zwycięstwo mocarstw demokratycznych po myśli prezydenta, bez potrzeby dostarczania własnych sił zbrojnych; zresztą handel z mocarstwami „osi" nie byłby nawet możliwy w razie wojny z powodu przewagi połączonych flot — angielskiej i francuskiej na wszystkich morzach, zwłaszcza dzięki kontroli nad Gibraltarem, Suezem itp.

Nie ma więc nawet dla Ameryki pokusy naśladowania sytuacji w Chinach,

gdzie interes Stanów Zjednoczonych jest po stronie Chin niezależnych, niemniej ujarzmianych przez Japończyków przy pomocy sprzętu, kupionego w Ameryce! Na razie Stany Zjednoczone ograniczają się do przekonywania pozostałych państw amerykańskich o konieczności oddania się w formie amerykańskiej Ligi Narodów pod ochronę Waszyngtonu, dla bezpieczeństwa przed „inwazjami zza oceanów". Przeciwnicy zaś Roosevelta, republikanie (zachowawcy), ogromnie wzmocnieni w wyniku ostatnich wyborów, podburzają amerykańską opinię publiczną przeciwko wszelkim pomysłom „interwencji w Europie".

W takich warunkach w Paryżu i Londynie nie przywiązują przesadnych nadziei do wystąpienia p. Roosevelta. Jedynie koła wyraźnie żydowsko-masońskie przypisują mu tendencyjnie zamiary „przeniesienia granicy" Stanów Zjednoczonych do Francji! Koła te wyraźnie dążą do wywołania wojny „ideologicznej", w nadziei obalenia w ten sposób ustrojów totalnych. Dlatego też każde wojowniczo-zaborcze wystąpienie „dyktatorów" staje się zawsze wodą na młyn tych kół. Dlatego też koła te dziś tak agresywnie ubiegają się o względy Kościoła katolickiego, starając się wmawiać w nas katolików, jakoby rosnące prześladowanie Wiary w Trzeciej Rzeszy zmuszało nas do wspólnego frontu z — opiekunami Kominternu, ze sprawcami rewolucji hiszpańskiej! Niech nas Bóg broni od takich — przyjaciół. Toteż i śledząc niezmiernie dziś napięte stosunki międzynarodowe, trzeba wszelkie alarmy brać zależnie od źródła informacji, wiedząc o puszczaniu z rozmysłem wielu kaczek.

Na razie Hitler wojuje z Kościołem i z żydami u siebie. Włochom obiecuje pomoc przeciwko wszelkiej napaści (!?). Na wschodzie chce mieć spokój, żądając natomiast zwrotu kolonii od mocarstw zachodnich, celem — ułatwienia współpracy gospodarczej! Jednak i neutralna pomoc dla Włoch w razie zbrojnego z ich strony wystąpienia w Afryce, i wszelka próba odbicia b. kolonii niemieckich, nie są do pomyślenia bez potężnej floty, a tej Trzecia Rzesza — na razie jeszcze — nie posiada, przynajmniej w stosunku do tonażu mocarstw zachodnich.

Trudno bowiem wyobrażać sobie szaleństwo ataku frontowego na linię Maginota dla — zdobycia kolonii czy protektoratów w Afryce.

Nawet najdalej idący komentatorzy wojowniczości włoskiej nie posuwają się poza przepowiadanie prób stworzenia zbrojnych faktów dokonanych w Afryce. Ostatnie przemówienie Mussoliniego na W. Radzie Faszystowskiej nie zawiera żadnego momentu, mogącego być zapowiedzią agresji przeciwko Francji. Mamy dziś fakt nawiązania stosunków pomiędzy Francją a Hiszpanią narodową; jest mowa o pomocy angielskiej przy restytuowaniu monarchii. Nic więc nie zapowiada aż niebezpieczeństwa od strony Pirenejów po ostatecznym zwycięstwie gen. Franco. Wreszcie nie wolno zapominać, że

atak Niemiec na Francję musiałby wywołać wystąpienie Polski, przewidziane naszym sojuszem z Francją.

O tym doskonale wiadomo w Berlinie; żadna ewentualna dywersja „ukraińska" nie pomogłaby w takim wypadku. Bezpieczni dziś od strony Sowietów i mając zapewnioną pomoc ze strony Rumunii, dalibyśmy sobie z nią łatwo radę.

Jest więc jasnym, że interes pokoju i nasza racja stanu wymagają dziś kategorycznie — równolegle z pomyślnymi wyjaśnieniami stosunków polsko-niemieckich —

zacieśniania przymierza polsko-francuskiego.

Jeżeli optymizm naszych sfer oficjalnych w ocenie szans pokojowego załatwienia przesilenia kolonialnego na zachodzie okaże się słusznym, to aktywizacja sojuszu polsko-francuskiego stanie się na pewno ważkim warunkiem tej słuszności. Nie wolno jednak Francji ograniczać się do — korzystania z tego atutu. Powinna ona starać się o wzmocnienie sytuacji Polski. Do tego potrzeba znacznego rozszerzenia (co najmniej podwójnie) ramy pomocy kredytowej, udzielonej na skutek bytności marszałka Śmigłego-Rydza we Francji. Do tego potrzeba również większego zrozumienia dla roli Polski w przywracaniu równowagi w dorzeczu Dunaju, którego nie wolno tak fatalistycznie skazywać na wyłączną domenę wpływów Trzeciej Rzeszy. Dla nas bezpieczeństwo od strony Karpat ma znaczenie kapitalne. Perspektywa pogodzenia Węgier z Rumunią i Jugosławią jest dla nas niezmiernej wagi. Węgry, jak powiedział hr. Csaky, czynią z przyjaźni z Polską jedną z podstaw swojej polityki i, jak wiemy dziś oficjalnie, podtrzymują dążenia swoje do „wspólnej granicy". Słowaczyzna się opamiętuje, a gen. Prchala wojuje z ks. Wołoszynem przy pomocy tych samych Starorusinów, których popierają Węgry. Nie powinna chyba Francja lekceważyć sobie sytuacji nad Dunajem dlatego tylko, że — zawiodła Mała Ententa i że — w duchu równowagi pracuje intensywnie dyplomacja włoska!

Wojna z Francją
oznacza wojnę z Wielką Brytanią

Londyn, 7. II. (PAT). Reuter donosi: Premier Chamberlain zapytany w Izbie Gmin oświadczył, iż według jego informacji deklaracja min. Bonneta złożona 26 stycznia b. r. w Izbie Deputowanych brzmiała: „W wypadku wojny wszystkie siły zbrojne brytyjskie stać będą do dyspozycji Francji, zarówno jak siły Francji do dyspozycji W. Brytanii. To oświadczenie — twierdził Chamberlain — jest w zupełnej zgodzie z poglądami rządu brytyjskiego".

„Jest rzeczą niemożliwą — powiedział dalej Chamberlain — zbadać szczegółowo wszystkie ewentualne wypadki, które mogą nastąpić, niemniej jednak czuję się zobowiązany do oznajmienia, że solidarność interesów, łącząca Francję z W. Brytanią jest tego rodzaju, że wszelkie zagrożenie życiowych interesów Francji, z którejkolwiek strony by pochodziło, musi wywołać natychmiastową współpracę W. Brytanii".

—ooo—

Oś Paryż-Londyn przeciwko osi Rzym-Berlin

Londyn, 7. II. (M). Niespodziewane oświadczenie prem. Chamberlaina w Izbie Gmin, stwierdzające, że „solidarność interesów angielskich i francuskich jest tego rodzaju, że zagrożenie żywotnych interesów Francji bez względu na to, z której strony by przyszło, musi spowodować natychmiastową kooperację Anglii" — przyjęte zostało w kołach politycznych i dyplomatycznych, jako faktyczne stwierdzenie

osi Londyn—Paryż.

Opinia tutejsza zwróciła szczególną uwagę na znamienny fakt, że prem. Chamberlain znany ze swej niemal przesadnej ostrożności wysłowienia, użył tym razem prawie identycznego, a niewątpliwie rozmyślnie zwrotu ze zwrotem, jaki w ostatnim swym przemówieniu

użył kanclerz niemiecki,

określając gotowość Niemiec udzielenia pomocy Włochom, a mianowicie zwrotu „niezależnie od tego, z której strony" przyszłoby zagrożenie Francji.

Nieprzerwany marsz wojsk generała Franco
ku granicy francuskiej

Salamanka, 7. II. (PAT). Komunikat głównej kwatery wojsk generała Franco donosi o dalszym posuwaniu się wojsk na froncie katalońskim i wymienia szereg miejscowości, zajętych ostatnio. Na odcinku Gerone linie wojsk narodowych biegną w odległości kilku kilometrów od lewego brzegu rzeki Ter. Na odcinku nadbrzeżnym linia biegnie w pobliżu prawego brzegu rzeki Ter.

Przeszło 100 tys. uchodźców schroniło się
do Francji

Paryż, 7. II. (PAT). Z pogranicza pirenejskiego donoszą, że na terytorium Francji przeszło dotychczas z Katalonii 108.000 uchodźców. Większość armii republikańskiej przekroczy granicę dopiero jutro. We wtorek rano władze celne w Perthus zatrzymały kolumnę, złożoną z 11 ciężarowych samochodów, naładowanych sztabami złota i srebra. Transport ten eskortowany był przez milicjantów, którzy oświadczyli, iż sa to rezerwy banku hiszpańskiego.

Fala uchodźców przepłynęła

Le Perthus, 7. II. (PAT). Korespondent Havasa opisuje sytuację w miejscowości le Perthus, która od trzech dni przepełniona jest przybywającymi z Hiszpanii ludźmi i wozami. Po stronie hiszpańskiej widać w dalszym ciągu sznur samochodów ciężarowych i tłumy uchodźców. Kolumna ta ciągnie się na przestrzeni ok. 3-ch kilometrów. Widać też samochody pancerne, wozy z oddziałami szturmowymi i karabiny maszynowe. Dalsza jednak droga jest zupełnie wolna, z czego wynika, że fala uchodźców już przepłynęła. Zbliżając się do Figueras korespondent zauważył gęste słupy dymu. Okazuje się, że to płoną domy w Figueras, trafione bombami, które nie padły w centrum miasta. Samo miasto jest jakby wymarłe. Wojska gen. Franco znajdują się podobno w odległości 15 kilometrów od Figueras, którego bronią w dalszym ciągu żołnierze pułkownika Modesto i pułk. Listera. Szef sztabu armii czerwonej gen. Rojo znajduje się w dalszym ciągu na terenie Hiszpanii i kieruje operacjami wojskowymi.

Granica będzie objęta uroczyście

San Sebastian, 7. II. (PAT). Wczoraj wieczorem przybył tutaj Leon Berard, powracający z Burgos. Berard dziś z rana udaje się do Francji.

W rozmowach między senatorem Berard a władzami powstańczymi ustalono, że objęcie granicy francusko-hiszpańskiej przez oddziały wojsk gen. Franco odbędzie się w sposób uroczysty. Zostały wydane odpowiednie rozkazy, aby obsadzenie granicy przez oddziały powstańcze przeprowadzone zostało w szyku paradnym.

Plany prezyd. Azany

Collonges, 7. II. (PAT). Wczoraj przybył do miejscowości de la Prąsle, znajdującej się o kilkaset metrów od granicy szwajcarskiej, prezydent republiki hiszpańskiej Azana. Azanie towarzyszy małżonka, szef kancelarii prezydialnej, osobisty sekretarz oraz adiutant przyboczny. Policja i żandarmeria otoczyły siedzibę prezydenta szczególną opieką.

Odpowiadając na przemówienie powitalne mera Collonges, Azana wyraził życzenie, aby w Hiszpanii zapanował rychło pokój i oświadczył, że czas jego pobytu w nowej siedzibie będzie dość długi i zależy od rozwoju wypadków. Azana dodał, iż pozostaje w ścisłym kontakcie ze swymi przyjaciółmi politycznymi, pozostałymi w kraju.

* * *

Collonges, 7. II. (PAT). W rozmowie z przedstawicielami prasy sekretarz prezydenta republiki hiszpańskiej Azany, Rivas, oświadczy, iż wyjazd prezydenta nastąpił w pełnym porozumieniu z radą ministrów. Azana został odprowadzony do granicy przez premiera Negrina i Girala, ministra bez teki, który uda się z nim razem do Paryża.

Zapytany o różnicę zdań, jaka miała wyniknąć między Azaną, a niektórymi członkami gabinetu, Rivas odparł, iż sprawa ta nie nadaje się do dyskutowania na ziemi francuskiej.

Prezydent Azana zamierza udać się się w najbliższym czasie wraz ze świtą do Paryża. Rodzina prezydenta pozostaje przez pewien czas w Collonges.

Tajne dokumenty Negrina

Lizbona, 7. II. (PAT). Dziennik „Espana", wydawany w Tangorze, donosi z Barcelony, że w jednym z apartamentów premiera Negrina znaleziono archiwum jego z roku 1937. Wśród tajnych dokumentów znajdują się wykazy sum, wydanych na zakup materiału wojennego: do Stanów Zjednoczonych wysłano około 334 milionów franków, do Francji i Szwajcarii po przeszło 130 milionów, nawet w Tangerze zakupiono broni za 2 miliony. Znaleziono także protokół posiedzenia wyższych władz wojskowych z dnia 3 czerwca 1937 r., na którym sowiecki generał Kleber żądał dopuszczenia do sztabu oficerów sowieckich.

Po Katalonii Madryt czy Minorka?

Paryż, 7. II. (PAT). Francuskie koła parlamentarne zastanawiają się obecnie, w jakim kierunku pójdzie następna ofensywa wojsk narodowych wojsk hiszpańskich. Za rzecz niemal pewną uchodzi, że po całkowitym obsadzeniu Katalonii, wojska gen. Franco uderzą nie na Madryt, którego zajęcie stworzyłoby nowy ciężar i trudne zadania aprowizacyjne, a raczej wzdłuż wybrzeża, z jednej strony od północy w kierunku Walencji, a z drugiej na południu w kierunku na Almerię, ażeby w ten sposób obszary, pozostające pod władzą gen. Miaja, zostały odcięte ze wszystkich stron od komunikacji ze światem zewnętrznym.

W niektórych kołach parlamentarnych zaczęto jednak z pewnym niepokojem wyrażać przypuszczenie, ażeby następnym celem gen. Franco nie stała się wyspa Minorka, albowiem w razie podjęcia akcji przeciwko tej wyspie, wojska narodowe musiałyby skorzystać prawdopodobnie z pomocy nie tylko lotnictwa, ale także i pewnych jednostek floty, oddanych do dyspozycji gen. Franco przez Włochy.

Kłótnie Arabów w Londynie

Londyn, 7. II. (PAT). W związku z konferencją palestyńską, do późnej nocy toczyły się rokowania wewnątrz delegacji arabskiej pod przewodnictwem szarej eminencji Egiptu, szefa kancelarii cywilnej króla Fuada, Ali Mahera Paszy. W łonie tej delegacji są dwie grupy:

grupa muftiego i grupa Naszaszibiego.

Delegacja muftiego zajmuje stanowisko, że grupa Naszaszibiego nie może mieć więcej niż dwóch przedstawicieli, przy czym sam przywódca grupy Rakheb Naszaszibi uważany jest przez zwolenników muftiego za człowieka nieodpowiedniego. Odwrotnie, grupa Naszaszibiego twierdzi, że ponieważ reprezentuje ona co najmniej połowę ludności arabskiej w Palestynie, o ile chodzi o poglądy, a ¾ majątku arabskiego, to ma prawa przynajmniej do równej reprezentacji z delegacją muftiego. Jeżeli delegacja muftiego liczy pięciu delegatów, a grupa Naszaszibiego ogranicza się do trzech, to — zdaniem Naszaszibiego — stanowisko jego jest tak umiarkowane, że nie powinno budzić żadnych zastrzeżeń. Rokowania, które toczyły się do godziny drugiej nad ranem,

nie dały żadnego rezultatu.

Partia muftiego w dalszym ciągu stoi na stanowisku, że może dopuścić do swego składu tylko dwóch delgatów Naszaszibiego, gdyby zaś pełna delegacja Naszaszibiego wzięła udział w otwarciu jko grupa odrębna, to Arabowie palestyńscy w ogóle na otwarcie nie przybędą. Możliwe jest przeto, że partia Naszaszibiego dla utrzymania zgody w obozie arabskim i uniknięcia impasu w chwili oficjalnej inauguracji, z własnej woli usunie się od uczestnictwa w otwarciu konferencji. Ale i ta decyzja może jeszcze nie zadowolić grupy muftiego. Tymczasem mufti Jerozolimy dla zademonstrowania, że ludność arabska jest pod jego wpływem i że przeciwstawia się poglądom grupy Naszaszibiego, zarządził w dniu dzisiejszym trzydniowy strajk protestacyjny w Palestynie.

—o0o—

Obrady pisarzy katolickich w Rzymie

Rzym, 7. 2. — Dziś rano zakończyły się dwudniowe obrady centralnego związku pisarzy i dziennikarzy katolickich, postanawiając m. in. zwołać najbliższy światowy zjazd prasy katolickiej na dzień 10 i 11 września do Warszawy.

Po zamknięciu obrad członkowie zjazdu przyjęci zostali na specjalnej audiencji przez kardynała-sekretarza Pacelli'ego. W godzinach popołudniowych reprezentant katolickiej prasy polskiej ks. prałat Kaczyński odwiedził ministra kultury ludowej Alfierego, zapraszając do Warszawy katolickich dziennikarzy włoskich.

Ultimatum Pragi pod adresem Wołoszyna

Ungwar, 7. II. (PAT). Na temat ostatniego pobytu ministra Rewaja w Pradze z kół dobrze poinformowanych donoszą, że podczas rozmów, jakie Rewaj tam prowadził, rząd praski wysunął w formie ultymatywnej pod adresem rządu Wołoszyna żądanie bezwzględnego poddania się decyzji, mianującej gen. Prchalę ministrem rządu karpatoruskiego. Jednocześnie rząd praski zażądał niezwłocznego formalnego wprowadzenia generała Prchali w urzędowanie.

Akcja terrorystów chińskich

Szanghaj, 7. II. (PAT). W ostatnich dniach na terenie Szanghaju akcja terrorystów chińskich przybrała duże rozmiary. Wyrazem tego są trzy morderstwa polityczne, dokonane na osobach Chińczyków, pozostających w zależności od rządu nankińskiego. Wszystkie trzy morderstwa dokonane zostały na terenie koncesji międzynarodowej. Sprawcy zdołali zbiec.

* * *

Szanghaj, 7. II. (PAT). Wśród ofiar ostatnich zamachów terrorystycznych znajdują się m.in. radca ministerstwa finansów nowego rządu nakińskiego Czou-Czi-Tang oraz naczelnik urzędu skarbowego Su-Czu-Tung. Przy zwłokach pierwszego znaleziono kartkę z napisem „jesteś zdrajcą". Zbójcy zbiegli.

Wielka afera dewizowa w Rumunii

Czerniowce, 7. II. (PAT). W Silistrze (Dobrudża) policja rumuńska wykryła wielką aferę dewizową: U niejakiego Piotra Kalczewa znaleziono wielką ilość książeczek rentowych na renty wypłacane przez rząd bułgarski zamieszkałym w Rumunii obywatelom rumuńskim narodowości bułgarskiej. Kalczew od kilkunastu lat sprowadzał te renty, w ogólnej wysokości 12 milionów lewów rocznie, w sposób nielegalny, po czym sprzedawał je z pominięcem banku rumuńskiego, przez co przyprawił skarb rumuński o stratę przeszło 100 milionów lei.

ORGANIZACJA ROLNICTWA W PORTUGALII.

Lizbona, 7. II. (PAT). Został tu opublikowany dekret, mocą którego wszyscy rolnicy zostają zorganizowani w organizację korporacyjną „gremium rolnicze". (Uw. Red. Dekret pozostaje w ścisłym związku z przebudową ustroju Portugalii w duchu korporacyjnym).

Pośrednictwo Niemiec
w sporze włosko-francuskim

Paryż, 7. II. (P). Ambasador Rzeszy v. Veltschek przeprowadził kilkakrotne rozmowy z min. Bonnet. Tematem rozmów miała być sprawa ewentualnego pośrednictwa Niemiec w zatargu francusko-włoskim. Mówi się nawet, że min. Bonnet sprecyzował ustępstwa na rzecz Włoch. I tak Francja ma wyrażać zgodę na

utworzenie dla Włoch strefy wolnocłowej w Dżibutti, reorganizację kolei abisyńskiej z odstąpieniem Włochom nowej ilości akcyj, udogodnienia przy eksploatacji Kanału Sueskiego. a nawet uregulowanie życia Włochów w Tunisie.

Natomiast zupełnie wyłączone muszą być z dyskusji nie tylko żądania jakichkolwiek rektyfikacji granic, jak i rozbrojenie Korsyki.

W związku z tymi pogłoskami powtarza się w kuluarach parlamentarnych, że wizyta min. Bonneta w Berlinie

będzie przyspieszona

i że wbrew poprzednim zaprzeczeniom nastąpi już w ciągu bieżącego miesiąca. Zaznaczyć należy, że niemiecką inicjatywę pośredniczącą tłumaczą tu sobie niektórzy milczeniem Mussoliniego, który dwukrotnie wstrzymał się ostatnio od wygłoszenia oczekiwanych przemówień.

Przyczyny dymisji rządu Stojadinowicza

Białogród, 7. II. (PAT). W pierwszym wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy premier nowego rządu Cwetkowicz oświadczył, iż program nowego rządu zawarty jest w motywach dymisji poprzedniego gabinetu. Dymisja zaś rządu Stojadinowicza nastąpiła na skutek rozbieżności co do sprawy porozumienia z Chorwatami.

Koła polityczne Białogrodu są zdania, iż bezpośrednim powodem ustąpienia poprzedniego gabinetu było przyjęcie przez regencję memoriału Chorwatów w sprawie procedury załatwienia problemu chorwackiego.

CHORWACI ZADOWOLENI.

Białogród, 7. II. (PAT). Koła zbliżone do przywódcy Chorwatów dr Maczka podkreślają z zadowoleniem znaczenie przesilenia rządowego pierwszego w historii Jugosławii na tle kwestii chorwackiej, co uważane jest za dowód wkroczenia na drogę pozytywnego załatwienia tej kwestii. Wspomniane koła wyrażają też wielkie uznanie dla korony i zaufanie do przedsięwziętej przez nią akcji.

Budżet Min. Spraw Wojskowych
w komisji senackiej

Warszawa, 7. II. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym rozpatrywano na posiedzeniu senackiej komisji budżetowej preliminarz budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych. Preliminarz budżetowy referował sprawozdawca wicemarszałek Dąbkowski, omawiając problem przemysłu, referent oświadczył m. in., że inicjatywę i plan wielkich prac w dziedzinie przemysłu wojennego podjął w swoim czasie jeszcze jako minister spraw wojskowych gen. Kazimierz Sosnkowski oraz grono jego wybitnych współpracowników. Realizacją tego planu staje się dzisiejszy Centralny Okręg Przemysłowy, przy czym momentem przełomowym, umożliwiającym utworzenie go, była operacja kredytowa na cele obrony, przeprowadzona pod auspicjami marszałka Rydza-Śmigłego w czasie jego odwiedzin we Francji w roku 1936.

Senator Dąbkowski zakończył swoje wywody podkreśleniem, że mimo ofiarności społeczeństwa i wysiłku rządu, budżet wojskowy jest niewystarczający.

Następnie przemawiał min. spraw wojskowych gen. Kasprzycki, po czym kilka słów wygłosił przewodniczący Komisji senator Zarzycki, podkreślając gotowość całego społeczeństwa do najdalej idących świadczeń na rzecz wzmocnienia naszego pogotowia obronnego.

—x—

20-lecie klubu sprawozdawców parlamentarnych

Warszawa, 7. II. (Tel.). W dniu 9. lutego br. przypada 20-lecie utworzenia pierwszego ośrodka organizacyjnego polskiego dziennikarstwa w stolicy Niepodległej Polski, a mianowicie sprawozdawców parlamentarnych. Została ona utworzona w dniu 9. lutego 1919 r. z inicjatywy kilku polskich dziennikarzy politycznych, którzy przybyli z różnych ośrodków politycznych państw zaborczych, a więc Wiednia, Berlina, Peterbsgurga, Krakowa, Lwowa, Kijowa.

Klub sprawozdawców parlamentarnych stał się ośrodkiem, z którego wyszła potężna w tej chwili jednolita polska organizacja zawodowa, jednocząca dzisiaj w swoich szeregach ponad 1.200 członków a mianowicie Związek Dziennikarzy Rzeczypospolitej.

20-lecie klubu sprawozdawców parlametarnych będzie uczczone w czwartek uroczystym bankietem w salach Hotelu Europejskiego, na który zaproszeni są marszałkowie Izby Ustawodawczej bieżącej i wszystkich ubiegłych kadencyj, p. prezes Rady Ministrów, p. wicepremier, liczni przyjaciele klubu spośród resortów politycznych i sfer politycznych, redaktorowie naczelni wszystkich pism stołecznych, oraz wszyscy byli i obecni członkowie klubu.

W środę o godz. 15.55 Polskie Radio nada okolicznościowe przemówienie przewodniczącej klubu redaktorki p. Ostbergerowej.

Rządowe projekty ustaw w sejmowej komisji prawniczej

Warszawa, 7. II. (PAT). W dniu dzisiejszym obradowała sejmowa komisja prawnicza nad rządowym projektem ustawy o uporządkowaniu stanu prawnego na ziemiach odzyskanych. Omówiono rządowy projekt ustawy, której celem jest ujednostajnienie stanu prawnego na wszystkich ziemiach odzyskanych, a następnie dalsze wprowadzenie na tych ziemiach przepisów polskich. Zadanie swe projekt urzeczywistnia z zachowaniem odrębności autonomicznej województwa śląskiego.

Następnym punktem obrad była sprawa rządowego projektu ustawy o pożyczkach premiowych. Według art. 1 tego projektu prawo wypuszczenia obligacyj pożyczek państwowych przysługuje wyłącznie państwu i jedynie te obligacje pożyczek mogą być przedmiotem obrotu w Polsce.

Ziemianie radzą

Warszawa, 7. II. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym odbyło się ogólne zebranie Związku Ziemian, obejmującego swoją działalnością 5 województw centralnych. Około godz. 11.30 prezes p. Ciechomski otwarł zebranie, wygłaszając przy tym przemówienie, w którym wskazał na ciężką sytuację ziemiaństwa.

Zdaniem mówcy, ukazuje się coraz straszniejsze widmo niepewności jutra, a nawet zagłady. Politykę rolną cechuje od pewnego czasu szkodzenie własności folwarcznej. Jednocześnie jest ona przedmiotem napaści i oszczerstw zmierzających do poniżenia go w opinii publicznej. Następnie mówca stwierdził, że ziemiaństwo nie chce być kastą i nie odgradza się od szerokich sfer rolniczych, ale chce iść wspólnie z włościaństwem, by pracę na gruncie rolniczym koordynować i dźwigać wzwyż całe rolnictwo polskie.

——oOo——

Na froncie wyborczym

POW. NOWOSĄDECKI.

W pow. nowosądeckim wyniki wyborów odbytych 5 bm. przedstawiają się następująco: W Krynicy: OZN 4 mandaty, Chrześc. Blok Gospod. 3, Stronnictwo Narodowe 1, żydzi 4. W Muszynie listy mieszczańskie łącznie 10 mandatów, PPS 1, żydzi 1. W Piwnicznej lista gospodarcza nr 1 — 12. W Starym Sączu listy mieszczańskie łącznie 15 mandatów, żydzi 1. W Grybowie wobec zgłoszenia jednej listy bloku gospodarczego wybory nie odbyły się.

TARNOPOL.

W Tarnopolu przypada na: listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym 18 mandatów, Stronnictwo Narodowe 1 mandat, PPS 1 mandat żydzi 9 mand., inne mniejszości narodowe 3 mandaty.

Giełda warszawska

Warszawa, 7. II. (Tel.). Dewizy: Holandia 286.20, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.65, Gdańsk 100, Londyn 24.85, Mediolan 27.85, Nowy Jork 5.29¾, Paryż 14.05, Praga 18.10, Sztokholm 128.70, Zurych 119.85, marka niemiecka srebrna sprzedaż 74.—, kupno 71.

Akcje: Bank Polski 135.5, Węgiel 38, Ostrowieckie 74, Cukier 38, Starachowice 58.5, Lilpop 95, Norblin 104.5. Tendencja mocna.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 86.5, II em. 87.5, 4 proc. dolarowa 42.75, 5 proc. konwersyjna 71, 4½ proc. wewnętrzna 66, 4 proc. konsolidacyjna 67. Tendencja mocniejsza.

Pogodzenie się O. Z. N. z rządem

Opinia polityczna jest pod wrażeniem dwóch faktów: herbatki, podczas której p. wicepr. Kwiatkowski doszedł do porozumienia z płk. Wendą, — i wiadomości, że projektowana rozmowa p. wicepr. Kwiatkowskiego z b. marsz. Ratajem nie dojdzie do skutku.. „Dziennik Poznański" pisze, że te dwa fakty stwierdzają, iż nastąpiła „zgoda rządu z O. Z. N." W kołach politycznych mówi się, iż wyrazem tej zgody są zmiany w statucie Banku Polskiego, ponieważ O. Z. N. się ich oddawna domagał. Pośrednim potwierdzeniem tej wersji jest artykuł „Gazety Polskiej" wyrażający entuzjazm dla tych zmian.

„Obecnie — pisze „Dziennik Poznański" — koła polityczne oczekują z zanteresowaniem najbliższego posiedzenia koła parlamentarnego O. Z. N., na którym ma przemówić gen. Skwarczyński, mówiąc o taktyce i planach tego Obozu na najbliższą przyszłość".

Czyli — im bardziej opozycja rozbija się, tym więcej „sanacja" konsoliduje się i skupia.

Przed posiedzeniem łódzkiej rady miejsk.

Łódź, 7. II. (Telef. wł.). Do większości socjalistycznej w tutejszej Radzie Miejskiej przystąpił radny dr Tartakower z Poalej Syjonu, prawicy. W ten sposób większość socjalistyczna rozporządza obecnie 45 głosami na ogólną ilość 84.

Na wczorajszym posiedzeniu klubu radzieckiego Stronnictwa Narodowego postanowiono wysunąć na pierwszym posiedzeniu Rady Miejskiej nagły wniosek w sprawie uczczenia ś. p. Romana Dmowskiego. Ogólnie przypuszczają, że wniosek ten stanie się przyczyną starcia pomiędzy Stronnictwem Narodowym a żydowsko-socjalistyczną większością Rady.

——oOo——

Australia wprowadza służbę wojskową

Sydney, 7. II. (PAT). Australijski rząd związkowy wydał w dniu wczorajszym rozporządzenie o natychmiastowym przystąpieniu do spisu ludności zdolnej do pełnienia służby wojskowej w czasie wojny. Służba ta opierać się będzie na wzorach angielskich, a więc będzie dobrowolna zarówno dla mężczyzn, jak i dla kobiet.

Również sporządzony ma być rejestr przedsiębiorstw przemysłowych z punktu widzenia ich użyteczności na wypadek wojny. Szczególną uwagę polecono zwrócić na zakłady, produkujące materiały pędne.

C. O. P. bez żydów

Apel do mieszkańców Stalowej Woli w sprawie odżydzenia C. O. P.

Rozwój Stalowej Woli niepokoi żydów, którym nie tylko osiedlanie się tu, ale i wstęp jest zabroniony. Żydzi nie dali za wygraną i robią wszystko, by handel w Stalowej Woli opanować. Używają do tego celu różnych dróg, nie wyłączając korupcji, przekupstwa, pod nazwą wysokiej prowizji — znajdują niestety zawsze „sprzedawczyków" — którzy udostępnili im w Stalowej Woli dostawy do Spółdzielni Stalowa Wola, należącej do Związku Sp. „Społem". Zdemaskowano ostatnio tych dostawców-żydów z Rozwadowa, a to: Biergiel, „Mąkopol", Schuller, Lisenbaum itd. Ujawnienie tego faktu, wywołało oburzenie ludności i członków spółdzielni, którzy domagają się usunięcia nie tylko dostawców żydów, ale i tych pomocników żydowskich z grona Spółdzielni, którzy patronowali zamówieniom itp... Polskie, katolickie społeczeństwo Stalowej Woli zareagowało poza tym apelem, niżej podanym — doręczonym w tysiącach egzemplarzy wszystkim mieszczańcom Stalowej Woli. W akcji odżydzania biorą udział twórcy Stalowej Woli pp.: Inż. Marceli Siedlanowski, nacz. dyrektor Z. P. Stalowej Woli, płk. Trzebunia, szef Bezp. pułk. Tomaszewski, szef administracji, mjr Słomiński, starosta, którzy po ujawnieniu żydów-dostawców do Spółdzielni wydali daleko idące zarządzenia, aż do zmiany dyrekcji i personelu Zarządu Spółdzielni, co społeczeństwo z radością powitało:

Apel brzmi:

Mieszkańcy Stalowej Woli!

Grupa ludzi, odczuwająca boleśnie potworne zażydzenie okolicznych miasteczek, podjęła walkę z zalewem obcej i wrogiej nam rasy! Walkę o unarodowienie handlu zaczęła od propagandy wśród ludzi okolicy, wychodząc z założenia, że mieszkańcy Stalowej Woli powinni być pionierami tej idei.

Z rumieńcem wstydu musimy przyznać, że trzeba najpierw wymieść własne podwórko. Z oburzeniem stwierdzamy, że środowisko ludzi młodych i wykształconych, tworzące największe w Polsce zagęszczenie elementu inteligentnego bez zastanowienia, bez cienia zrozumienia idei, stworzenia mocnego frontu kupiectwa polskiego, popiera element żydowski, rujnując tych Polaków, którzy otworzyli swoje placówki, licząc na wyrobienie społeczne tego środowiska.

Ostry ton ulotki dyktuje nam przekonanie, że tak inteligent jak i robotnik tutejszy m u s i z n a ć r ó ż n i c ę m i ę d z y w a r t o ś c i ą P o l a k a a ż y d a d l a p a ń s t w a, musi sobie zdać sprawę z niebezpieczeństwa przebywania elementu zdradzieckiego wokół przemysłu wojennego.

Rozwadów, Nisko i okolice muszą być przez bezwzględny bojkot z żydostwa oczyszczone!

Zdajemy sobie doskonale sprawę, że na razie są braki w handlu chrześcijańskim, jednak 70 placówek polskich będących w Stalowej Woli, Rozwadowie i Nisku, może pokryć 90 proc. zapotrzebowania.

Alarmujemy, że żydzi z Rozwadowa zasileni z kas bezprocentowych przez dumpingową obniżkę cen, chcą zniszczyć kupca Polaka.

W walce tej musimy wszyscy stanąć po stronie swoich. Tych, którzy będą chcieli skorzystać z żydowskiej jałmużny i będą uparcie bojkotowali Polaków, umieścimy w gazetach na liście tzw. „Szabes-gojów".

Wierzymy, że kupiectwo, które tę walkę wygra, zasłuży sobie na poparcie. Bądźmy choć trochę sprawiedliwi, jeśli żydów za ich oszustwa, za wywożenie setek milionów za granicę, za zohydzenie Polski, za strzelanie do Jej żołnierzy, obdarowaliśmy 70-ciu proc. majątku narodowego, to musimy zdobyć się na wybaczenie usterek dla naszego początkującego kupiectwa.

Odżydzenie COP-u, to walka naszego sumienia i rozumu.

—ooo—

PIERWSZE JASKÓŁKI INICJATYWY PRYWATNEJ. Książe Czartoryski z Pełkini, przystąpił do budowy dużej mechanicznej piekarni na terenie Stalowej Woli. Jest to pierwszy obiekt budowany przez jednostkę prywatną!

URUCHOMIENIE AUTODOROŻEK. Z dniem 1-go marca zostaje uruchomione 5 autodorożek dla użytku prywatnego i 2 wozy ciężarowe dla biura spedycyjno-towarowego. Jest to inicjatywa polska katolicka.

Wiadomości z kraju

Zgoda wśród Ukraińców

Jak donoszą ze Lwowa, do późnych godzin wieczornych 4 b. m. odbywały się obrady Centralnego Komitetu Unda. W wyniku tych obrad doszło do pełnego porozumienia między dotychczasowym kierownictwem Unda, na czele którego stoi wicemarszałek Mudryj a opozycją, kierowaną przez zespół Diło. Porozumienie to doprowadziło do wyboru nowego prezydium, w skład którego wszedł prezes wicemarsz. Mudryj, jako wiceprezesi: b. senator inż. Pawlikowski, b. sen. Łucki, poseł dr Witwicki i dotychczasowy przywódca opozycji dr Dymitr Lewicki. Członkowie opozycji weszli również do sekretariatu.

W politycznych kołach ukraińskich ocena się znaczenie tego porozumienia, jako fakt zniknięcia dotychczasowej opozycji i niewątpliwe zwycięstwo wicemarsz. Mudryja.

Klęska P.P.S. w Andrychowie

Dnia 5 b. m. odbyły się wybory do Rady miejskiej m. Andrychowa. W wyborach wielkie zwycięstwo odniósł blok „Polskie Zjednoczenie Narodowe" stronnictw O. Z. N., Stron. Pracy i S. N., otrzymując 13 miejsc na 16. Klęskę poniosła miejscowa P. P. S., popierana przez żydów, otrzymując trzy miejsca. W przyszłej Radzie miejskiej m. Andrychowa nie będzie ani jednego żyda.

ZWYCIĘSTWO KATOLIKÓW W ZATORZE

W wyborach samorządowych w Zatorze Zjedn. Lista Katolicka zdobyła 12 mandatów. Nie zdobyli ani jednego mandatu żydzi oraz lista „dzikich".

Wielki koncert karłowiczowski w Zakopanem

Poniżej ścieżki skalnej, wiodącej z Hali Gąsienicowej ku Czarnemu Stawowi u stóp Kościelca widnieje skromny kamień z wyrytym na nim napisem: „Mieczysław Karłowicz, tu zginął porwany śnieżną lawiną dn. 8 II. 1909 roku. Non omnis moriar".

30 lat minęło od śmierci wielkiego muzyka, pioniera taternictwa i narciarstwa. Pragnąc uczcić tę rocznicę P. Radio wraz z Polskim T-wem Narciarskim organizuje uroczysty koncert dn. 9 b. m. o godz. 21-ej w Zakopanem. Na koncert zjedzie do Zakopanego zwiększona orkiestra symfoniczna P. R., którą dyrygować będzie Grzegorz Fitelberg. Solistkami tego wieczoru będą Ewa Bandrowska-Turska i Eugenia Umińska. Program obejmie „Rapsodię Litewską", „Pieśń o miłości i śmierci", z „Odwiecznych pieśni", „Epizod na maskaradzie", dokończony i zinstrumentowany przez Grzegorza Fitelberga koncert skrzypcowy oraz pięć pieśni. Wieczór ten transmitują rozgłośnie zagraniczne, a mianowicie: Helsinki, Oslo i Budapeszt.

Koronacja posągu N. P. Marii w Jazłowcu

W klasztorze sióstr Niepokolanek w Jazłowcu koło Buczacza znajduje się słynący z cudów i szczególnych łask posąg N. P. Marii, Patronki Zgromadzenia Sióstr Niepokolanego Poczęcia N. M. P. i Patronki pułku ułanów Jazłowieckich. Dnia 9 lipca b. r. staraniem sióstr Niepokolanek odbędzie się w Jazłowcu uroczystość koronacji cudownego posągu N. P. Marii Jazłowieckiej. W tym celu zostaną uruchomione specjalne pociągi popularne. Wszelkich informacji udziela sekretariat Zgromadzenia Sióstr Niepokalanek w Szymanowie pod Warszawą.

Zgon śp. prof. K. Chylińskiego

We Lwowie zmarł profesor zwycz. histrorii starożytnej U. J. K. b. podsekretarz stanu w min. W. R. i O. P. i kierownik tego ministerstwa Konstanty Chyliński. — Ś. p. prof. Chyliński urodził się w Żmerynce Wielkiej w r. 1881. Przez długi czas był członkiem senatu akademickiego i dziekanem wydziału humanistycznego. Zmarły był członkiem lwowskiego Towarzystwa Naukowego i członkiem korespondentem P. A. U. Śmierć prof. Chylińskiego szczególnie boleśnie dotyka młodzież akademicką, której był szczerym i wypróbowanym przyjacielem, pełniąc przez długi szereg lat obowiązki kuratora bratniej pomocy stud. U. J. K.

Przemyśl

NA FRONCIE WYBORCZYM. Jakkolwiek czynniki oficjalne zapewniają, że wybory do rady miejskiej w Przemyślu odbędą się dopiero w maju, pewne fakty przeczą tym zapowiedziom i należy się ich spodziewać znacznie wcześniej. Akcję przedwyborczą rozpoczęli już działacze „ozonowi" p. p. inż. Osiński i ławnik Górniak, zwołując konferencje, mające tworzyć blok gospodarczy pod bezpartyjną firmą. Stronnictwo Narodowe pójdzie do wyborów samodzielnie.

DLA ŻYDÓW. Po instytucjach katolickich i polskich chodzi żyd Marek Goldstein i zbiera zamówienia na węgiel, rzekomo dla polskich firm. Działa on w interesie firm żydowskich i dlatego należy go ignorować.

O DZISIEJSZYM STANIE SPRAWY RUSKIEJ, czy jak chcą niektórzy „ukraińskiej", wygłosił w tut. Sokole prelekcję p. dr Tesznar adwokat ze Lwowa. Przeszło godzinne wygłoszone ze swadą przemówienie, wzbudziło wielkie zainteresowanie wśród licznych słuchaczy.

WALNE ZEBRANIE PRZEMYSKIEGO SOKOŁA. odbędzie się w niedzielę dnia 19 bm. o godz. 4 po poł. Przygotowania na Zlot Lwowskiej Dzielnicy, znajdują się w gnieździe przemyskim w pełnym toku. Naczelnik przem. okręgu sokołego prof. K. Skarbowski odznaczony został srebrnym krzyżem zasługi.

Z TOW. PRAWNICZEGO W PRZEMYŚLU. W piątek dnia 10 lutego o godz. 18-ej w sali Sądu Okr. przy ul. Konarskiego, wygłosi sędzia s. okr. p. Antoni Czerny referat n. t.: „Wina nieumyślna w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego". **Ak.**

Zygzaki

„Duch Warszawy, to — kaprys"

W „Obronie Kultury" p. W. Skuza podaje swój wywiad z Jaraczem. Wielki aktor nie szczędzi gorzkich słów na określenie tego, co nazywamy „kryzysem teatru".

— Jak pan, jako aktor i dyrektor, określi publiczność teatralną, zwłaszcza warszawską?

— O, panie — mówi Jaracz — warszawska publiczność teatralna — to sfinks! Czasem u tej publiczności ordynarna farsa, gdzieś w teatrzyku grana — ma większe powodzenie, niż wytworna sztuka. Ale bywa i przeciwnie. Ogólnie można powiedzieć, że publiczność może źle ocenić (nie docenić, czy przecenić) jedną sztukę, ale nigdy nie myli się w ocenie wartości ogólnej jakiegoś teatru. Tak jest w każdym mieście. W Warszawie trochę inaczej...

— Mianowicie?

— W Warszawie opinię o pojedynczych sztukach, a często nawet o wartości ogólnej teatru, urabia głównie: karierowicz i utrzymanka! Jeśli w innych miastach — np. w Krakowie — opinia ta wytwarza się w środowiskach artystycznych, naukowych etc. etc., to tu, w Warszawie, głównymi opiniodawczyniami są rozpróżniaczone paniusie i utrzymanki i one to cały dzień siedzą przy telefonie i... „opiniują"... Każde też miasto ma specyficznego ducha, którego można wyczuć. W Warszawie tego ducha nie można wyczuć! Czasem tylko wydaje mi się, że duch Warszawy — to kaprys!"

Ostry werdykt. Czy słuszny? Chcielibyśmy wziąć „ducha Warszawy" w obronę. Ale — brak argumentów. Poza jednym: — to samo, co Jaracz mówi o Warszawie, jest w Krakowie... Tak, tak! Z pewną zmianą dekoracji to samo. **Bel.**

Humor

GHANDI I KOZA.

Mahatma Ghandi z mody wyszedł.
Wiadomo: uległ zapomnieniu,
Już dzisiaj o nim się nie pisze,
Ze słynną kozą został w cieniu.

Aż wczoraj czytam szczegół nowy,
Przerażający w swojej grozie:
Że za antyrządowe mowy,
Żona Ghandiego siedzi w kozie.

Co na to koza — nie wiadomo
I również: jak ze zdrowiem żony,
Co pilnowała kozy w domu,
Gdy Ghandi w kozie był więziony.

Mahatmie żony żal jest szczerze,
I pasie kozę, by nie zbiegła,
A koza jego żony strzeże,
Jak żona ongi kozy strzegła...

(„Kurier Warsz.").

Z szerokiego świata

AMBASADOR RUMUNII ZŁOŻYŁ OJCU ŚW. LISTY UWIERZYTELNIAJĄCE. W ubiegłą sobotę złożył Ojcu św. listy uwierzytelniające nowy ambasador Rumunii przy Stolicy Apostolskiej Petrescu Comnen. W wygłoszonym przy tej okazji przemówieniu nowy ambasador przypomniał swą poprzednią misję ministra pełnomocnego oraz podkreślił znaczenie obecnego podniesienia poselstwa rumuńskiego do godności ambasady, co jest oznaką najwyższego szacunku i uznania ze strony Rumunii dla Stolicy Apostolskiej i Osoby Najwyższego Pasterza. — W odpowiedzi na to przemówienie, Ojciec św. dał wyraz swej radości z powodu ponownego witania ambasadora i podniesienia poselstwa rumuńskiego do godności ambasady. Po oficjalnym przyjęciu nastąpiła serdeczna prywatna rozmowa Papieża z ambasadorem, po czym ambasador złożył wizytę kardynałowi Pacelliemu.

W JEDNEJ ZE WSI WSCHODNIEJ SŁOWACZYZNY ZACHOROWAŁO PO SPOŻYCIU SPIRYTUSU METYLOWEGO 62 CYGANÓW. 5 cyganów już zmarło, a 15 walczy ze śmiercią. — Wśród zmarłych znajduje się 11-letni chłopiec.

MORZE PRZY WYBRZEŻACH MAROKAŃSKICH JEST WYJĄTKOWO WZBURZONE. Statek angielski „Brighton", płynący z Jawy do Casablanki z ładunkiem cukru, przechodząc koło portu Fedala o 28 kilometrów od Casablanki, został rzucony na mieliznę o 200 metrów od wejściowego mola do portu Fedala. Wezwano holowniki z Casablanki, które mają ściągnąć statek z mielizny. Silny wiatr i fale porwały cumy i liny żelazne, na których były przymocowane do molo pancerniki „Lorraine" i „Bretagne", stojące w porcie Casablanki. Przy pomocy holowników udało się zapobiec poważnej katastrofie i jednocześnie dopomóc wspomnianym jednostkom wyjść z portu i stanąć o trzy mile od portu na redzie.

W STANIE RIO GRANDE DO SUL PANUJE STRASZLIWA SUSZA. W północnych stanach Brazylii padają ulewne deszcze. Donoszą z Minas Geraes, że rzeki wezbrały tam o 15 metrów ponad poziom normalny. Tory kolejowe „Central do Brasil" są pozalewane w wielu miejscach i ruch kolejowy jest przerwany.

W SIEDMIOGRODZIE NAPADNIĘTY ZOSTAŁ PRZEZ 9 WILKÓW PASTERZ J. Dobrica. Napadniętemu udało się wdrapać na drzewo, do którego przywiązał się rzemieniem, pozostając przez 8 godzin w tej pozycji, oblężony przez wilki. Dopiero przejeżdżająca grupa wieśniaków uwolniła go z krytycznej sytuacji. Również w pobliżu Jass został napadnięty przez stado wilków doko-

Dziesiąta rocznica koncylacji

W dniu 11 bm. przypada 10 rocznica podpisania w Pałacu Lateraneńskim trzech doniosłych aktów: traktatu, konkordatu i konwencji finansowej, stanowiących t. zw. pakty lateraneńskie i kładących kres wieloletniemu zatargowi między Stolicą Apostolską a Państwem Włoskim, znanemu w dziejach pod mianem „kwestii rzymskiej". Rocznica ta będzie obchodzoną bardzo uroczyście i to zarówno przez władze kościelne, jak i cywilne władze włoskie. Zapowiedziano już, że **Papież w dniu 11 lutego udzieli wielkiej audiencji całemu episkopatowi włoskiemu z kardynałami na czele.** Niewątpliwie będzie to okazją do przemówienia papieskiego, w każdym razie przypomni fakt, że w chwili gdy na Lateranie w r. 1929 kardynał Gasparri i Mussolini podpisywali pakty, Pius XI w Watykanie wygłaszał do proboszczów rzymskich zebranych w przeddzień Wielkiego Postu mowę, wyjaśniającą znaczenie i doniosłość zawieranych aktów. W związku z uczuciem rocznicy koncylacji pozostaje również zapowiedź, że w dniu 12 lutego, rocznicę swej koronacji, Ojciec św. dziękczynną Mszę św. odprawi nie w kaplicy Sykstyńskiej, jak to zazwyczaj czynił, lecz w Bazylice św. Piotra, a więc podobnie, jak przed dziesięciu laty. Pakty były już wówczas podpisane ale jeszcze nie ratyfikowane (ratyfikacja nastąpiła dopiero 7 czerwca 1929 r.), Pius XI uznał je jednak za rzecz niewątpliwie istniejącą. Na nabożeństwie u św. Piotra znaleźli się wówczas, przyjęci ze wszystkimi należnymi im honorami, ministrowie rządu włoskiego a Papież błogosławieństwa swego udzielił ludowi nie wewnątrz Bazyliki lecz z jej balkonu zewnętrznego: urbi et orbi.

Nie brak także zarządzeń formalnych, które wróżą, że i pod względem zewnętrznym 10-lecie koncylacji uczczone zostanie należycie. Trzeba wspomnieć np. zarządzenie gubernatora Rzymu stałej, poczynając od 11 lutego, **iluminacji pomnika Niepokalanego Poczęcia na Piazza di Spagna.** Jest to zarządzenie bardzo znamienne, wiadomo bowiem, że Pius XI żywi szczególne nabożeństwo do Niepokalanej, że umyślnie wybrał dzień 11 lutego na datę podpisania paktów laterańskich, gdyż dzień ten jest świętem Ukazania się NPMarii Niepokal. Poczętej w Lourdes, i że od Jej sanktuarium w Grocie wyruszył do Mediolanu, by w r. 1921 objąć rządy archidiecezją, skąd droga życia poprowadziła Go do Rzymu i na Stolicę Piotrową. (KAP).

——oOo——

Proces „integralistów" w Brazylii

Rio de Janeiro, 7. II. (PAT). Trybunał bezpieczeństwa narodowego skazał siedmiu uczestników napadu na pałac prezydenta Brazylii w maju ub. roku **na trzy lata i trzy miesiące więzienia, jednego zaś na cztery lata i cztery miesiące.** Wszystkim oskarżonym udowodniono, że byli członkami partii „integralistów" i z bronią w ręku brali udział w ataku na siedzibę głowy państwa.

Równocześnie rozpoczął się proces przeciw kilku „integralistom", którzy ułatwili ucieczkę szefowi sztabu tej partii p. Belmiro Valverde. Wśród oskarżonych figuruje żona p. Valverde b. gwiazda filmowa znana pod pseudonimem Lia Tora.

——oOo——

2 miliony bezrobotnych w Anglii

Londyn, 7. II. (PAT). Ministerstwo pracy ogłosiło nową statystykę bezrobocia, z której wynika, że liczba bezrobotnych w W. Brytanii znowu przekroczyła cyfrę dwóch milionów osób. W dniu 16 stycznia w W. Brytanii było 2,039.026 bezrobotnych, czyli o **207.654** więcej **aniżeli 12 grudnia** 1938 r. a o 211/419 więcej, **aniżeli 17 stycznia 1938** roku.

Ogólna liczba osób w wieku od lat 16 do 64, zarejestrowana w ubezpieczeniu społecznym, zatrudnionych w dn. 16 stycznia 1939 r. w W. Brytanii wynosiła 12.079 tys., czyli o 184 tys. mniej aniżeli 12 grudnia 1938 r.

W związku z tym **zamieszcza prasa londyńska gorzkie komentarze.** „Daily Mail" zapytuje, jak to jest możliwe, że Anglia po raz pierwszy od 3 lat ma znowu 2 miliony ludzi, pozbawionych pracy. Dziennik upatruje powód wzrostu bezrobocia w nie jasnej sytuacji politycznej, która wpływa hamująco na handel i przemysł.

nywujący właśnie inspekcji sędzia A. Agapi. Sędzia tak długo ostrzeliwał się z rewolweru, aż na jego krzyki nadbiegli ludzie z psami i przepędzili wilki.

Nowiny katolickie

KATOLIK MINISTREM OŚWIATY W MADRAS. Z Bombaju donoszą o nominacji katolika sir C. Józefa Varbeya na ministra oświaty w Madrasie. Jest on jednym z nielicznych członków katolickich kongresu panhinduskiego. Przed 16 lat pełnił on funkcje naczelnego redaktora pisma „Catholic Educational Review".

PRZYSZŁOŚĆ KATOLICYZMU W MEKSYKU. Od czasu, kiedy gubernatorem stanu Tabasco w Meksyku został mianowany senator Francisco Trujill Gurria, zapanowała większa niż dotychczas swoboda religijna. Niestety, jeszcze nie usunięto rozporządzenia, że obowiązki kapłańskie może spełniać tylko „żonaty ksiądz". W każdym razie do Tabasco wrócił już biskup Wincenty Camacho i objął kierownictwo diecezją. Natomiast w Chiapas biskup Gerardo Anaya trzy razy już wracał do swej diecezji i trzy razy był usuwany z miasta. Obecnie przebywa w Meksyku, lecz spodziewa się, że wkrótce będzie mógł wrócić na stałe do swej diecezji.

——:oOo:——

Lwów

ŚWIĘTOKRADZTWO W KOŚCIELE O. O. BERNARDYNÓW. Onegdaj w nocy dokonano w kościele O. O. Bernardynów świętokradzkiej kradzieży. Złodziej po rozbiciu drzwi prowadzących do kaplicy Błog. Jana z Dukli dostał się do wnętrza kościoła, gdzie sprzed łaskami słynącego obrazu Matki Boskiej skradł wszystkie wota. Obrabowawszy ołtarz M. B. skierował się świętokradca do ołtarza P. Jezusa Ukrzyżowanego. W tym momencie jednak zmylazł się na chórze dyżurny braciszek i spłoszył opryszka. Zawiadomiony o kradzieży wydział śledczy, wszczął natychmiastowe śledztwo. M. in. funkcjonariusze PP. dokonali zdjęć odcisków bosych stóp świętokradcy.

Iskierki

Z czym się zwracano do marszałka Piłsudskiego?

Literacki spór dwóch pisarek Jehanne Wielopolskiej i Kazimiery Iłłakowiczówny odbił się szerokim echem w opinii. Z pamiętników p. Iłłakowiczówny p. t. „Ścieżki obok drogi" dowiadujemy się wielu szczegółów nie tylko jej pracy jako sekretarki, lecz również z życia marsz. Piłsudskiego. Rocznie napływało do Marszałka dziesiątki tysięcy listów.

„Ludzie pisali i prosili, — pisze p. Iłłakowiczówna — że się chcą rozwieść, a biskup nie daje, że się chcą żenić, a DOK nie pozwala. Wypuszczeni z aresztów skarżyli się, że ich policja biła, policjanci — że ich okaleczonych przez bandytów odprawiają ze służby z niczym. Starosta żalił się, że go zwolniono za gorliwość, a dróżnik kolejowy na to, że go wyrzucono ze służby, bo miał na ścianie Paderewskiego i Kościuszkę, a nie portret Marszałka. Chłopi pisali podania, czarne od ziemi i złego tytoniu, że geometra źle ziemię podzielił przy komasacji, że sądy są niesprawiedliwe, że podatków nie mogą płacić, że się spalili, że ich powódź zalała, że nie wiedzą, jak głosować. Powoływali się na królewskie nadania i przywileje, pisali bolesnymi, zgrabiałymi kuflonami, albo nadsyłali podania pisane na maszynie, opłacane zastawionymi poduszkami. Cała Polska modliła się do Marszałka. Chłopskim i babim lamentem — na moje bezsilne ręce".

Protektorat francuski w Tunisie i jego historia

Paryż, luty.

Protektorat francuski w Tunisie jest oparty na dwóch umowach. Pierwsza z nich, to umowa zawarta w Kasr-Saidzie, 12 maja 1881 roku, znana pod nazwą „umowy Bardo“, wziętą z imienia pałacu Beja, w którym została zawarta; druga zaś jest dodatkową konwencją z dnia 8 czerwca 1881 r.

Stosownie do „umowy Bardo“, Bej dał Francji protektorat nad Tunisem, a w zamian za to Francja wzięła na siebie obowiązek ochrony Beja i jego dynastię, oraz zobowiązała się utrzymywać porządek wewnątrz kraju. Również ochrona poddanych Tunisu, oraz ich interesów za granicą przeszła na Francję. Bej ze swej strony zobowiązał się nie zawierać żadnych układów międzynarodowych bez zgody rządu francuskiego, a nadto zgodził się wyraźnie na francuską wojskową okupację kraju, w celu utrzymania porządku i bezpieczeństwa publicznego. We wspomnianej umowie postanowiono, że militarna okupacja kraju przez Francję będzie zlikwidowaną dopiero wtedy, gdy obie strony dojdą do przekonania, że wojska tubylcze same mogą utrzymać wewnętrzny porządek w kraju i bronić jego granic. Wykonanie „umowy Bardo“ poruczono francuskiemu ministrowi-rezydentowi, który w roku 1885 otrzymał tytuł Generalnego Rezydenta Tunisu i był równocześnie przedstawicielem Francji przy tronie Beja Tunisu.

Wspomnianą umowę uzupełniono tzw. „umową Marsa“, zawartą dnia 8 czerwca 1885 r. W „umowie Marsa“ uregulowano kwestie finansowe i gospodarcze pomiędzy Francją a Tunisem, a nadto Bej, wyraził „a priori“ swą zgodę na wszelkie reformy, tyczące się rządzenia krajem, w szczególności prawodastwa i sądownictwa, które Francja będzie uważała za stosowne przeprowadzić w Tunisie. W zamian za to Francja przyjęła gwarancję za pożyczkę międzynarodową, zaciągniętą przez Beja Tunisu w r. 1870 w sumie 60 milionów złotych franków, której on z dochodów kraju nie mógł spłacić; faktycznie Francja tę pożyczkę spłaciła.

Jakież były powody, które pobudziły Francję do zapewnienia sobie praw protektoratu nad Tunisem? Otóż najważniejszy z tych powodów dyktowany był koniecznością utrzymania porządku wewnętrznego i rozwoju gospodarczego w Algierze. Już w drugim bowiem cesarstwie myślano często o zajęciu Tunisu, gdyż panująca tam anarchia była stałym zarzewiem niebezpieczeństwa dla sąsiedniego Algieru. W przeciągu 10 lat: od 1870 do 1881 stwierdzono 2.300 wypadków pogwałcenia granicy Algieru przez niepohamowane plemiona Krumirów zamieszkałych w głębi Tunisu. Z tego powodu już w 1871 roku, przedstawiciel dyplomatyczny Francji w Tunisie, de Botmiliau, donosił Paryżowi:

„MAM WRAŻENIE, ŻE PROTEKTORAT NAD TUNISEM I ZAPROWADZENIE TAM PORZĄDKU BYŁBY JEDYNYM WYJŚCIEM Z TEJ KRWAWEJ SYTUACJI“.

Niezależnie od stałych krwawych wypadków na granicy Algieru, Francja liczyła się z niebezpieczeństwem, że inne mocarstwo wyprzedzi ją i zajmie Tunis, co stworzyłoby poważne zagrożenie Algieru. Nikt tego jaśniej nie zrozumiał i nie wyraził, aniżeli ówczesny minister Jules Ferry, gdy mówił: „Francja nie może znieść przy protektoracie w Algierze, ani anarchii w sąsiedztwie, ani potęg zagranicznych. Żaden prawdziwy Francuz nie może dopuścić do oddania innym tego kraju, który jest w całym tego słowa znaczeniu kluczem jego własnego domu“. Mówiąc o kluczu, Ferry miał na myśli Algier.

Napady i gwałty graniczne Krumirów poczęły wzrastać na sile w latach 1878—1880 do takiego stopnia, że czynne wystąpienie Francji stało się już nieuniknionym. W tej sytuacji postanowiono w Paryżu obsadzić Tunis. Dnia 12 maja 1880 r., generał Breart ze swymi 8.000 ludzi stanął przed murami miasta Tunisu. Ten fakt okazał się wystarczającym, aby skłonić Beja do podpisania wspomnianej już wyżej umowy w „Bardo“.

Takie były wydarzenia, a jeśli chodzi o dyplomatyczną stronę tej sprawy, to zaczęła się już na berlińskim kongresie w r. 1878. Z protokołów tego kongresu wynika, że Francja obsadzając w r. 1880 Tunis, działała za pełną zgodą Niemiec i Anglii. Przedstawiciel Anglii na wspomnianym kongresie oświadczył na pytanie pierwszego francuskiego delegata, ministra Weddington'a:

„RZĄD JEJ KRÓLEWSKIEJ MOŚCI PRZYJMUJE Z GÓRY WSZYSTKIE KONSEKWENCJE, JAKIE WYNIKŁY DLA FRANCJI Z POWODU OBSADZENIA TUNISU I KROK TEN UZNAJE“.

Jeszcze wcześniej Salisbury dawał Weddington'owi do zrozumienia, że „nie można zostawiać Kartaginy w ręku barbarzyńców“. Niemcy, które obecnie tak gorliwie popierają żądania Włoch, wówczas również aprobowały zajęcie Tunisu przez Francję, a nawet sam Bismarck nawoływał Francuzów do przyśpieszenia tego kroku. Świadczą o tym protokóły dyplomatyczne w archiwach niem. Urzędu Spr. Zagr., zeszyt II, nr. 367 i 369. Ówczesny sekretarz stanu v. Bülow, ojciec księcia Bernharda v. Bülow, oświadczył francuskiemu ambasadorowi de St. Vallier: „W oczach rządu niemieckiego Tunis należy do horyzontu francuskich posiadłości na Morzu Śródziemnym. Francja ma zupełne prawo wywierać tam swój wpływ i rozpościerać swój autorytet; żadne inne państwo, a już najmniej Włochy, nie mogą Francji tego prawa odbierać“.

Bismarck zaś francuskiemu ambasadorowi w Berlinie oświadczył: „Zdaje mi się, że tunisyjska gruszka już dojrzała i przyszedł czas na zerwanie jej przez was. Bezwstyd Beja był sierpniowym słońcem dla tego afrykańskiego owocu. Obecnie mógłby się on zepsuć, albo być ukradzionym przez obcą rękę; zerwijcie więc tę gruszkę!“...

Nie przeszkadzało to jednak Bismarck'owi grać podwójną rolę i równocześnie wzywać Włochów do zajęcia Tunisu. Opowiada o tym ks. Bülow w czwartym tomie swych wspomnień w następujących słowach: „Włoski przedstawiciel w Berlinie, hr. Corti, chciał być zbyt chytrym i zrobił z tego powodu wielkie głupstwo. W trakcie dłuższej rozmowy z Bismarckiem ten ostatni zauważył, że nadeszła właściwa pora, aby Włochy uprzedziły Francję i położyły rękę na Tunis. Corti myślał, że jest bardzo przebiegłym, gdy wyrzekł „Vous voulez donc nous brouiller avec la France (A więc chcecie nas pokłócić z Francją)“. A następnie pisze Bülow:

„GDYBY WŁOCHY WTEDY SKORZYSTAŁY ZE SPOSOBNOŚCI, POSIADAŁYBY DZISIAJ NAJBOGATSZĄ CZĘŚĆ WYBRZEŻA PÓŁNOCNO-AFRYKAŃSKIEGO“...

Oto próbka gry dyplomacji niemieckiej!

Nie ulega wątpliwości, że utworzenie francuskiego protektoratu w Tunisie miało poważne skutki dla polityki zewnętrznej Francji. Była to bezpośrednia przyczyna powstania „Związku Trzech Królów“ trójprzymierza. Wskutek bowiem francuskiej okupacji Tunisu, przychylny dla Francji rząd Caivoli'ego w Rzymie, musiał podać się do dymisji, po czym król Humbert postanowił połączyć się z przeciwnikami Francji. W październiku 1881 r. udał się on w odwiedziny do cesarza Franciszka Józefa do Wiednia, gdzie wszczął z nim układy, które zakończyły się tajną umową pomiędzy Austrią a Włochami 20 maja 1882 r. Włochy przystąpiły wówczas do „Związku Trzech Królów“.

Włosi, jak wiadomo, nie dotrzymali wierności swym sojusznikom w r. 1914, a później nawet przeszli na stronę koalicji przeciw swym niedawnym sprzymierzeńcom.

Obecnie sytuacja się zmieniła: zdradzone przez Włochy podczas wojny światowej Niemcy, popierają żądania Włoch. Jest rzeczą wątpliwą, czy dzisiejsi sternicy polityki zagranicznej Rzeszy chadzają i w sprawie Tunisu śladem Bismarcka, ale kto wie, czy tu na wypadek wojny ktoś kogoś znowu nie zdradzi...

S. O.

Przegląd prasy

Humor parlamentarzysty Bundzylaka

Wileńskie „Słowo“ kreśli pewną scenę z posiedzenia zespołu rolniczego przy klubie parlamentarnym O. Z. N. Bohaterem jej był sen. Bundzylak, włościanin z woj. lwowskiego.

„Senator Bundzylak — pisze „Słowo“ — kiedy po raz pierwszy zobaczył na zespole rolniczym w piątek, ministra Poniatowskiego, wyrżnął krótką mowę i powiedział jak prosty rolnik, co mu najbardziej na sercu leży. **„Dlaczego** — zapytał ministra rolnictwa — **„nie parceluje się majątków ziemskich, należących do żydów?“** Rzecz w zasadzie słuszna... Ale argumentacja była zbyt osobista. Senator Bundzylak powiedział bowiem tak: **„Mój ojciec, panie ministrze, do naszego żyda mówił: Mojsze, daj wódki! — A ja to muszę mówić: Jaśnie panie dziedzicu!“** Senator Bundzylak zażądał zmiany takiego stanu rzeczy. Tego to przynajmniej — dodaje „Słowo“ — rozumiemy, dlaczego wszedł do Ozonu“.

Włosi o takich scenach mówią: „se non e vero, e ben trowato“. (Jeśli to nieprawda, to dobrze to ktoś wymyślił).

Rozczarowanie poety O. Z. N.

W czasie wyborów do Sejmu agitowano za głosowaniem m. in. przy pomocy następującego dwuwiersza:

„Zapamiętaj cztery słowa:
Sejm, to ordynacja nowa“.

W „Jutro Pracy“ warszawski poeta, J. Minkiewicz, przyznaje się do autorstwa tego „arcydzieła“. Powiada, że go panowie z O. Z. N. uraczyli kolacją w Bristolu i on im ten „slogan“ napisał. Teraz się go wstydzi. O. Z. N. nie myśli o ordynacji wyborczej: P. Minkiewicz pisze:

„Korzystam z okazji, aby z tych łamów zawołać:

— „Panowie, jak ja teraz wyglądam?!

„Naobiecywałem za was, a dzisiaj ludzie mają prawo przyjść do mnie i zapytać:

— „No, panie drogi, co jest, do cholery?!

„Przepraszam bardzo ,ale co ja im odpowiem? Nie wiem. I dlatego coraz bardziej jestem przerażony“.

Czesi uspokajają Ruś Karpacką

„A. B. C.“ daje wyraz niezadowoleniu z Węgier.

„Okazało się, — pisze — że Węgry są słabsze, niż się to w społeczeństwie polskim wydawało. Nie mogły się one zdobyć na radykalny krok w sprawie wspólnej granicy z Polską, nie mają dosyć decyzji do pójścia na wspólną akcję polityczną wyłącznie tylko z Polską.

W tych warunkach Węgry nie mogą przynajmniej w dzisiejszym tempie dawać dostatecznej gwarancji stłumienia wichrzeń ukraińskich na Rusi Przykarpackiej. W tych warunkach nie mamy gwarancji, że na wypadek przyłączenia całej Rusi Przykarpackiej do Węgier, polityka węgierska w tym kraju będzie całkowicie samodzielna, będzie się kierowała względami wyłącznie na interes węgierski. Gdy tymczasem ze strony czeskiej po wysłaniu gen. Prchali, widzimy tendencje do uspokojenia poczynań ukraińskich.

Zwycięstwo socjalistów w Gdyni

Wybory w Gdyni wypadły źle. Wprawdzie S. N. zdobyło 13 mandatów, O. Z. N. 5, ale P. P. S. aż 14. Razem 32. Do tych radnych z wyboru dołączą się radni nominowani (ze względu na specjalny charakter Gdyni) przez Min. Przemysłu i Min. Spraw Wewn. w liczbie 16; skutkiem tego O. Z. N. dojdzie do liczby 21 radnych. Ale to nie zatrze faktu zwycięstwa P. P. S. Czemu je przypisać? „Wieczór Warsz.“ przytacza ulotkę przedwyborczą S. N., w której powiedziano:

„Radio sowieckie w Mińsku zawezwało wszystkich komunistów w Gdyni, by solidarnie oddali głosy na listę socjalistyczną nr. 2. Po przemówieniu jednego z komunistów polskich zarecytowano wiersz komunisty polskiego Langiego, w którym zaatakowano Polską Marynarkę Wojenną. Całość zakończono pozdrowieniem czerwonej Gdyni, oraz nadzieją rychłego zwycięstwa „bratnich proletariuszy polskich w Gdyni!“

Tym gorzej, jeśli tak było. Czas na zdrowa kontrakcję.

—oOo—

Handel i etyka

Sprawiedliwa ocena

Ukazał się „Biuletyn Zjednoczenia Polskich Inżynierów Katolików“ (kwartalnik), w którym poruszoną została doniosła sprawa etyki w handlu, m. in. w następującym ujęciu.

A więc n. p. sprawa wmawiania towaru. Nie mówiąc już o sztuczkach oszukańczych dla sprzedania czegoś z wadami, za niezgodne z etyką należy uznać sprzedawanie przedmiotu wprawdzie bez wad, ale mało użytecznego lub zgoła bezużytecznego. Albo inny rodzaj wmawiania, w którym chodzi o rozbudzenie w kliencie chęci kupna czegoś innego, niż szuka.

Nieetyczne są również techniczne ulepszenia, które wykorzystują ludzką naiwność. Zdarza się n. p., że fabryki dla zwiększenia zbytu obniżają celowo trwałość wyrobów (n. p. żarówek elektrycznych).

Gdy mowa o sprawiedliwej cenie, to w tym względzie „Katolicki Kodeks Społeczny“ podaje następujące wskazania, „O ile jest cennik urzędowy, istnieje w zasadzie obowiązek zastosowania się do niego. W innych wypadkach o sprawiedliwej cenie stanowi zbiorowa ocena. Taka jednak ocena zbiorowa nie jest ani wyłącznie oceną sprzedawców, ani wyłącznie oceną nabywców. Jest to sąd zbiorowy, w którego wytworzeniu współdziałali z równym prawem i siłą wszyscy zainteresowani“.

Z operacjami handlowymi związana jest sprawa lichwy, bądź to w postaci nadmiernej ceny sprzedażnej, bądź w postaci nader wygórowanego komornego, bądź w postaci wynagrodzenia, nieproporcjonalnego do usług, lub płacy niedostatecznej.

—ooo—

Kino wychowuje

Katolicy wobec filmu

Jedna z wybitnych działaczek, na polu A. K. (p. W. S.) zwróciła się do red. „Głosu Narodu“ z pismem w sprawie kina. Za punkt wyjścia służy jej pewien film przerobiony z powieści, a podany pod tytułem, który kazał się domyślać, że treść filmu będzie dotyczyła życia armii lub t. p. Dlatego kina były zapełnione przez młodzież, a mamusie przyprowadziły na ten film dzieci 8- i 10-letnie.

„Tymczasem — pisze p. W. S. — treść filmu nie tylko nie ma nic wspólnego z wojakami, ale jest wręcz niemoralna i gorsząca. W tym filmie 2 kobiety odbierają sobie życie; jedna z nich jest matką dziewięcioletniego chłopca. Dalej niedwuznaczne sceny, niewybredna miłostka bohatera, obok niby „wielkiej“ miłości i konfliktu między szczęściem osobistym, a przysięgą małżeńską, który rozwiązany został fałszywie, bo samobójstwem. Serce boli, gdy się pomyśli, że film ten oglądało kilkaset tysięcy ludzi, w tym większość młodzieży, bo filmy polskie cieszą się dużym powodzeniem.

Czy istnieje u nas w Polsce komisja, która by oceniała treść filmu jeszcze przed jego nakręceniem,

czy do tej komisji wchodzą katolicy,

aby oceniając film z punktu widzenia wiary i moralności katolickiej niszczyć zło u samego źródła? Bo nawet najlepsza ocena filmów już wyświetlanych nie zdoła zapobiec złu, gdyż nie sięga do szerokich rzesz społeczeństwa, dla których kino dziś stanowi najtańszą i najpopularniejszą rozrywkę.

Z tym łączy się drugie zagadnienie, mianowicie, że

film, jako metoda wychowawcza, propagandowa nie jest jeszcze wykorzystany dla katolickich celów.

A tymczasem chwila obecna wymaga aby konflikty życiowe w filmie były rozwiązywane po katolicku. Trzeba ludziom pokazać, że nie ucieczka przed życiem (samobójstwo), ale poświęcenie i cierpienie czyni człowieka prawdziwie wielkim, a w tej wielkości duszy leży dopiero szczęście. Myśmy się tak przyzwyczaili do pogańskich poglądów, że nawet nie reagujemy na wszelkiego rodzaju zdrady, kłamstwa, zbrodnie, egoizm, samobójstwa w filmie.

Młodzieży można by przez film wpajać przekonania, że tylko miłość bezinteresowna jest wielka, a nie egoistyczne szukanie własnego zadowolenia. Tymczasem młodzież widzi ciągle, że jeżeli „oni się kochają tak, że żyć bez siebie nie mogą“, to należy podeptać sakrament, przysięgi, obowiązki, a iść za namiętnością, albo sobie życie odebrać.

W ogóle zagadnienia szczęścia, miłości, wierności, obowiązku, cierpienia, przebaczenia, poświęcenia czekają na głębokie ujęcie w duchu Ewangelii Chrystusowej w naszym polskim, katolickim filmie. I tu leży kopalnia pomysłów do katolickich filmów obyczajowych.

Może „Głos Narodu“ mógłby ogłosić konkurs na katolickie scenariusze do filmów?“.

Kto odpowiada?

Pani W. S. dotknęła otwartej rany w naszym kulturalnym życiu... Tak jest! Film dzisiejszy — zwłaszcza polski, tak jest, zwłaszcza polski — jest skąpany w pogańskiej atmosferze życia. Nieraz nawet t. zw. porządny film, na który mamusie prowadzą swoje dziateczki. Doskonale wiemy, jakie są skutki oddziaływania takich filmów na społeczeństwo, zwłaszcza na młodzież... Cóż robić, by te ujemne skutki uchylić? Pani W. S. bardzo rozsądnie wskazuje na dwa rodzaje środków, negatywne i pozytywne.

1) Przez negatywne rozumiemy przede wszystkim — cenzurę. Pani W. S. pyta, czy działa w Polsce komisja cenzuralna i czy do niej należą katolicy? Działa, proszę Pani. I byłoby jeszcze gorzej gdyby nie działała. Działa przy Min. S. W.... Czy do niej należą katolicy! Jacy, nie wiemy. W ogóle nigdzie nie spotkaliśmy spisu członków tej komisji. Wartałoby go ogłosić, by można było wiedzieć, kto odpowiada.

Przeciwdziałanie

2) Ma pani W. S. rację, gdy pisze, że katolicy nie wykorzystali filmu i jego wartości wychowawczych dq celów katolickich. Mianowicie — polscy katolicy. Bo za granicą jest inaczej. Istnieje związek katolickiego kina... Ale, co katolicy na tym polu mogą zrobić?

a) W enc. „Vigilanti Cura“, poświęconej filmowi, Pius XI, wzywa katolików do akcji, która by zapobiegła rozchodzeniu się złych filmów. W Stanach Zj. istnieje „Legia Przyzwoitości“ dla tych właśnie celów. I chlubi się dużymi sukcesami. Nie naszą rzeczą jest wskazywać praktyczne projekty dla Polski. Do tego trzeba wielkiej znajmości kinematografii, której sobie nie przypisujemy. Uważamy jednak, że gdzieś — najlepiej w Warszawie — powinna by powstać jakaś przynajmniej placówka dla tej sprawy.

b) Pani W. S. radzi nam rozpisać konkurs na katolickie scenariusze dla filmów. Myśl może nie zła. Ale dla jej realizacji trzeba pieniędzy. Bez nich nic się nie da zrobić.

Pani W. S. przyjmie wyrazy uznania za poruszenie tej bardzo ważnej sprawy. Chętnie zamieścimy jej dalsze uwagi. Z listu do redakcji wnioskujemy, że mogłaby w tej sprawie niejedno powiedzieć. Chętnie zamieścimy, oczywiście, uwagi innych osób, które ten temat interesuje. **P.**

Z dnia

Dlaczego nie ma ambasadora Polski przy Stolicy Apost.?

Prof. Stroński pisząc w „Kurierze Warsz.“ o postaci Piusa XI. robi następujące uwagi:

„Przedstawicielstwo Polski w Watykanie zamienione zostało najdawniej, bo już od 11-go grudnia 1924, w pierwszą naszą ambasadę. Od chwili zgonu ś. p. ambasadora Władysława Skrzyńskiego, 26-go grudnia 1937, **nieobecność ambasadora Rzplitej w Watykanie przedłuża się nadmiernie.** Z największą radością dowiedziałoby się społeczeństwo polskie w tym tygodniu rocznic 6-go i 12-go lutego, że ambasador Rzeczypospolitej, godnie przedstawiający jej majestat na tym wysokim stanowisku, złoży niebawem Ojcu Świętemu, wraz z listami uwierzytelniającymi hołd katolickiej Polski“.

Czy dojdzie do złączenia „Wici“ i „Siewu“?

„Zespół“, organ bliski p. min. Poniatowskiemu, donosi o połączeniu „Wołyńskiego Zw. Młodzieży Wiejskiej“ z „Centralnym Zw. Młodej Wsi“ (czyli: „Siewem“). Połączenie dokonało się 29. I. w Łucku. Były głosy, by także „Wici“ przystąpiły do zjednoczenia. Do tego wprawdzie nie doszło, ale — pisze „Zespół“ —

„moment unifikacji całej młodzieży chłopskiej bodajże się przybliżył. **Ze strony „Siewu“, powiększonego o Wołyń, napewno będą czynione wysiłki, by i „Wici“ znalazły się w jednym szeregu.** Nie tylko o tym świadczą przemówienia delegatów, lecz zarówno przyjęta deklaracja jak i wyraźne sformułowane zdanie, wypowiedziane przez p. Gierata, prezesa Centralnego Związku Młodej Wsi“.

Jest to bardzo ciekawe oświadczenie... Koła skupione przy min. Poniatowskim dążą do złączenia „Siewu“ z „Wiciami“... Dodajmy, że do „Wołyńskiego Zw. M. W.“ należy także — jak donosi „Zespół“ — młodzież ukraińska.

ECHA

„Tragiczny los Sztuki“

W poznańskiej „Kulturze“ wystąpił znany kompozytor, L. Różycki z artykułem w sprawie zabezpieczenia rozwoju sztuki. Projektuje „federację (międzynarodową) protektorów sztuki“, stworzenie „Stałego Światowego Ogniska Sztuki“ i t. p. Plan jest fantastyczny. Ale zupełnie realne są argumenty, którymi Różycki dowodzi upadku autorytetu Sztuki we współczesnym świecie i którymi ilustruje obojętność państw dla tej dziedziny twórczości.

„Państwa — pisze — wydają miliony na olimpiady sportowe. Tysiące ludzi zjeżdża się z całego świata, aby podziwiać rekordy szybkobiegaczy, piłkarzy, bramkarzy... Olimpijskim laurem wieńczy się zwycięzców — dumy narodów. Całe szpalty gazet poświęcone są wyczynom bokserów-murzynów nad białymi i na odwrót. Tępe twarze bohaterów prześladują nas wszędzie. Ajencje telegraficzne, głośniki radiowe, obwieszczają te zwycięstwa na cały świat. Ambasadorowie, ministrowie, cała niemal elita rządząca światem przyjmuje udział w tej admiracji siły... Ordery, wymiana depesz, zaszczyty, wywiady, kwiaty, fotografie sportowców-rekordzistów, ich żon, dzieci na pierwszych stronach codziennej prasy...

Tragiczny jest los sztuki pośród tego szaleńczego, bałwochwalczego tańca wokół bokserskiej pięści“.

Zjawisko, na które zwraca uwagę Różycki, ma charakter uniwersalny. Występuje niemal wszędzie... „Rewolucja nie potrzebuje chemii“, — powiedział trybunał rewolucyjny wielkiemu chemikowi, Lavoisier'owi, i ściął mu głowę... Dzisiejsze państwo nie potrzebuje Sztuki. Potrzebuje tylko smarowozów do malowania plakatów propagandowych i skrybów do uwieczniania „głębokich myśli“ różnych „Führerów“. Sztuka jest im niepotrzebna. **Ral.**

Wiadomości sportowe

Polska gra z U. S. A., Szwajcarią i Węgrami

Składy dwóch grup półfinałowych o mistrzostwo świata w hokeju lodowym są następujące:

Grupa I. (mecze odbędą się w Zurychu): Kanada, Anglia, Czechosłowacja i Włochy lub Niemcy.

Grupa II (mecze rozgrywane będą w Bazylei): Stany Zjednoczone, **Polska**, Szwajcaria i Węgry.

Kalendarz rozgrywek półfinałowych we wtorek w Zurychu: godz. 15 — Czechosłowacja przeciwko zwycięzcy meczu Niemcy — Włochy; godz. 20.30: Kanada — Anglia. W Bazylei godz. 15 — Stany Zjednoczone — Węgry, godz. 20 — **Szwajcaria — Polska;** we środę w Zurychu: godz. 15 — Anglia ze zwycięzcą meczu Niemcy — Włochy; godz. 20 — Kanada — Czechosłowacja; w Bazylei: godz. 15 — **Węgry — Polska;** godz. 20 — Stany Zjednocz. — Szwajcaria; we czwartek w Zurychu: godz. 15 — Anglia — Czechosłowacja; godz. 20.30 — Kanada z Niemcami lub Włochami; w Bazylei: godz. 15 — **Stany Zjednoczone — Polska;** godz. 20 — Szwajcaria — Węgry.

W poniedziałek rozpoczął się w Zurychu hokejowy turniej pocieszenia dla drużyn wyeliminowanych. W pierwszym meczu Łotwa pokonała Belgię 5:1 (2:0, 1:1, 2:0). W Bazylei Holandia wygrała z Finlandią 2:1 (1:1, 1:0, 0:0).

PRZED MISTRZOSTWAMI POLSKI W LEKKOATLETYCE.

W dniu 11 i 12 b. m. w Przemyślu odbędą się po raz 7 **zimowe mistrzostwa Polski w lekkoatletyce.** Program zawodów: **11 bm.** przedbiegi na 50 m pań i panów, przedbiegi na 50 m z płotkami pań i panów, półfinał 50 m panów i międzybiegi na 50 m panów, przedbiegi na 3.000 m, kula i skoki wzwyż pań. **12 b. m.** — 50 m płotki pań finał, 50 m panów i 50 m. płotki panów 3 x 800 m, skok wdal pań i panów, 3.000 m finał, skok wzwyż i wdal panów, skok wdal pań, 500 m pań, kula panów, 6 x 50 m panów i 4 x 50 m pań.

—ooo—

ZAWODY PŁYWACKIE W KRAKOWIE. Zapowiedziany na niedzielę ubiegłą występ w Krakowie pływaków katowickiego Dębu nie doszedł do skutku. Drużyna katowicka nie przyjechała do Krakowa bez usprawiedliwienia. W zawodach udział wzięli zawodnicy Cracovii i Wisły. Ustanowione zostały dwa nowe rekordy okręgowe. **100 m** dow. — Paszkot 1:06,8 min., rek. okr.; 100 m grzbiet. — Choma 1:20,8 min.; 200 m klas. — Gillert 2:14,8 min., nowy rek. okr.; 50 m grzbiet. juniorów — „Jerzy“ 43 sek.

80 dziennikarzy zagranicznych w Zakopanem. W zbliżającym się okresie zawodów F. I. S. Zakopane gościć będzie dużą grupę zagranicznych dziennikarzy, w liczbie około 80. Reprezentować będą prasę węgierską, szwajcarską, norweską, czechosłowacką, szwedzką, francuską, litewską, włoską, duńską, belgijską, finlandzką, łotewską, angielską, niemiecką, holenderską i jugosłowiańską.

Warszawa mistrzem Polski KPW w siatkówce męskiej. W Toruniu w ogólnopolskich mistrzostwach Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w siatkówce męskiej w ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła drużyna Warszawy, nie przegrywając żadnego spotkania. Na drugim miejscu uplasował się Kraków (KPW Olsza), 3) Lwów.

Warta mistrzem bokserskim Polski. Po niedzielnych meczach bokserskich, w których Warta pokonała Lechię 13:3, a Goplania H. C. P. 9:7. W tabeli drużynowych mistrzostw Polski w boksie prowadzi bezapelacyjnie poznańska Warta, która ma już zapewnione mistrzostwo, zwyciężając dotychczas we wszystkich spotkaniach.

Bokserzy krakowskiej Wisły pokonani w Sosnowcu. W Sosnowcu rozegrano tow. mecz bokserski pomiędzy krakowską Wisłą a miejscową Makkabi, zakończony przegraną Krakowian 6:10, którzy wystąpili do walki bez Moszkowskiego.

Radio

WYSPA ŚW. PAWŁA IDEALNYM MIEJSCEM RADIOSŁUCHACZY. W znacznym oddaleniu od kontynentu australijskiego na Oceanie Indyjskim leży samotna wulkaniczna wyspa św. Pawła o powierzchni zaledwie 7 klm. kw. Wyspa ta ma tylko 48 mieszkańców, którzy nie są bynajmniej zadowoleni z miejsca swego pobytu. Wyspa św. Pawła nie ma odpowiednich warunków dla życia ludzkiego, jak to wykazały badania specjalnej komisji francuskiej dla spraw osiedleńczych. Stwierdzono jednakowoż, że wyspa ta posiada jedną poważną a niewytłumaczoną dotychczas zaletę — zapewnia doskonały odbiór radiowy stacyj całego świata nawet na zupełnie słabych odbiornikach.

—ooo—

B. G. K. na cenzurowanym

Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu, w czasie dyskusji na temat resortu min. Skarbu poruszono — o czym pokrótce już donosiliśmy — sprawę działalności banków państwowych. Referent pos. Sikorski **krytycznie ustosunkował się do działalności Banku Gospodarstwa Krajowego,** podnosząc, iż bank ten jest pewnego rodzaju **drugim ministerstwem Skarbu,** z tą jednak **różnicą, że stoi poza budżetem.** B. G. K. prowadzi ożywioną działalność, przy czym pod jego wpływami finansowymi znajduje się cały szereg wielkich koncernów. Najwyższa Izba Kontroli w swym sprawozdaniu podkreśla m. in., iż zakłady **Scheiblera i Grohmana** od zadłużenia swego, sięgającego 32 milionów zł., **nie płacą odsetek, a długi te nie posiadają należytego pokrycia. Również koncern Zakładów Modrzejowskich nie płaci ani rat, ani odsetek**

natomiast zwiększyły się wynagrodzenia zarządu i komitetu wykonawczego Rady.

Największym przedsiębiorstwem koncernowym jest **„Wspólnota Interesów“,** której **bilans otwarcia przekracza 415 milionów zł.**

Ciekawym jest, iż w r. 1938 kapitały własne B. G. K. wynosiły 201 milj. zł. zaś wpłaty i lokaty państwowe 887 milj. zł., kredyty gotówkowe 1418 mil. zł., a kredyty emisyjne 936 mil. zł. Suma bilansowa wyniosła 2 miliardy 753 miliony. **Przy takich olbrzymich obrotach wpłata B. G. K. wynosi do budżetu 1 mil. złotych.**

Tyle referent pos. Sikorski. B. G. K. zapewne może tłumaczyć się tym, iż on nie musi przynosić dochodów, skoro finansowane przez niego przedsiębiorstwa wykazują dochody. Ale niestety z tymi dochodami koncernów B. G. K. nie najlepiej się dzieje. Niedawno cała prawie prasa poddała krytyce gospodarkę „Wspólnoty Int.“ w związku z ogłoszonym przez nią bilansem. **Okazało wówczas, że ten największy kolos hutniczy przyniósł coś około 1 procent dochodu.**

Nowe ceny spirytusu na kampanii 1938-39

Scalony podatek obrotowy

Ostatni numer Dziennika Ustaw z 6. lutego, przynosi szereg rozporządzeń Ministra Skarbu, dotyczących postanowień **o poborze scalonego podatku obrotowego.** Rozporządzenia te ustalają pobór scalonego podatku obrotowego od następujących artykułów: od obrotu cukrem w wysokości **5.25%** procent, cementem 4 procent, następnie stawki od sprzedaży piwa, napojów winnych, wódek, kwasu octowego i drożdży, od sprzedaży artykułów monopolu spirytusowego, tytoniowego oraz od soli. Podatek ten wynosi 6,8 procent od całkowitej sumy prowizji, udzielonej przy sprzedaży powyższych artykułów. — Wreszcie rozporządzenie ostatnie ustala **pobór podatku obrotowego od sprzedaży zapałek 35 zł. lub 43.80 zł. od 1 miliona zapałek w zależności od gatunku danych zapałek.**

Tenże Dziennik Ustaw przynosi rozporządzenie Ministra Skarbu, wydane w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa w sprawie ustalenia ceny podstawowej za spirytus na kampanię 1938—39 dla poszczególnych województw. I tak podstawowa cena za 1 hl. 100 procent spirytusu surowego **ustalona** została w wysokości następującej: dla **województwa krakowskiego — 66.50 zł.,** dla województwa lwowskiego 66.61, dla stanisławowskiego 64.83, dla tarnopolskiego 63.23, dla województwa warszawskiego 66.99, łódzkiego 67.04, dla kieleckiego 66.33, dla lubelskiego 65.14, dla białostockiego 68.85, dla wileńskiego 75.78, dla nowogródzkiego 71.31, dla poleskiego 70.21, dla wołyńskiego 67.67, dla poznańskiego 64.42, dla pomorskiego 66.51 i dla województwa śląskiego 73.89 złotych.

—ooo—

Dochody budżetowe w styczniu b. r.

Tymczasowe zamknięcia rachunków skarbowych za miesiąc styczeń 1939 rok, t. j. 10 miesiąc okresu budżetowego 1938—39 r. wykazują dochody w kwocie 194.786 tys. zł. i wydatki — 194.229 tys. zł.; **nadwyżka dochodów wynosi zatem 557 tys. zł.**

W porównaniu z wynikami stycznia 1938 r. dochody budżetowe są wyższe o 6.467 tys. zł., a wydatki o 8.352 tys. zł.

Wzrost wpływów skarbowych nastąpił w podatkach bezpośrednich, pośrednich i opłatach stemplowych, obniżyły się natomiast wpłaty przedsiębiorstw państwowych, mianowicie wpłaty te wynoszą w styczniu 1939 r. 3.800 tys. zł., podczas gdy wpłaty w styczniu 1938 r. wynosiły 5.800 tys. zł.

Wzrost wydatków przypada w szczególności na opiekę społeczną i obsługę długów krajowych i zagranicznych.

—ooo—

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK, 9 LUTEGO 1939.

Warszawa i program ogólnopolski: godz.: 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Reportaż z FIS; 7.20 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 11.40 Wiązanki z operetek (płyty); 11.51 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 Rozmowa techniki z młodzieżą; 15.15 Kłopoty i rady; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Pogadanka; 16.40 Utwory na klarnet w wyk. A. Makowskiego; 17.05 Pogadanka; 17.15 Nokturny w wyk. H. Ottawowej; 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 18.30 Muzyka ludowa i jej wpływ na muzykę artystyczną; 19.00 Sportowa wieża Babel — FIS; 19.15 Koncert rozrywkowy; 20.35 Audycje informacyjne; 21.00 Uroczysty koncert; 23.00 Przegląd prasy; 23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; Komunikat meteorologiczny; 23.10 FIS — wiadomości z Polski; 23.20 Koncert muzyki polskiej.

Kraków: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 8.45 Skrzynka dla dzieci wiejskich; 11.40 Sławni soliści w duetach (płyty); 14.00 Muzyka obiadowa; 14.50 Program na jutro; 14.55 Sprawy gospodarcze; 18.00 Dobry wieczór państwu — w opr. St. Broniewskiego; 18.10 Pieśni i arie w wyk. St. Romanowskiego; 22.00 Uroczysty koncert; — 23.00 Lokalne informacje; 23.10 Zakończenie audycji.

Lwów: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka popularna z płyt; 8.50 Wiadomości poranne; 11.40 Wiązanki operetek (płyty); 14.00 Koncert życzeń; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda lwowska; 14.55 Program na jutro; 18.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.05 Audycja dla wsi; 22.00 Transmisja z Zakopanego; 23.05 Zakończenie audycji.

Katowice: godz.: 5.30 Dzień dobry; 6.30 Program na dziś; 11.40 Wiązanki z operetek (płyty); 14.00 Muzyka rozrywkowa; 14.50 Chwilka społeczna; 14.55 Wiadomości bieżące z giełda; 18.00 Pogadanka sportowa; 18.10 Płyta; 18.15 Rozmowa ze słuchaczami; 18.25 Wiadomości sportowe; 22.00 Transmisja z Zakopanego; 23.00 Informacje; 23.10 Zakończenie audycji.

Programy stacyj zagranicznych: godz.: 18.45 **Sofia.** Symfonia Czajkowskiego; 20.10 **Kopenhaga.** Koncert symf.; 20.15 **Radio Romania.** Koncert symf.; 20.30 **Florencja.** Koncert symf.; 20.45 **Sztokholm.** Koncert symf.; 21.00 **Rzym.** „Il campiello“ — opera; 21.00 **Hilversum II.** Koncert symf.; 21.30 **Radio Paris.** Koncert symf.; 21.30 **Wieża Eiffla.** „Le paradis et la Peri“ — orator.

Humor

GASTRONOMIA I MEDYCYNA. — Doktór J., jeden z najwybitniejszych w Warszawie specjalistów chorób żołądka, mówi:

— Połowę swych pacjentów zawdzięczam złym kucharzom, a drugą połowę — dobrym!

Kalendarzyk katolicki

ŚRODA 8 LUTEGO: Św. Jana z Mathy, założyciela Trynitarzy. Umarł w r. 1213.

Wschód słońca o godz. 7.08, zachód o godz. 16.34. Długość dnia 9 godzin 26 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

PRYSZCZYCA W KRAKOWIE. Z uwagi na obecny stan pryszczycy na terenie miasta Krakowa Zarząd Miejski wydał zarządzenie, którym wcielił do okręgu zapowietrzonego pryszczycą dzielnice: XI. Dębniki i XIII. Półwsie, zaś do okręgu zagrożonego pryszczycą dzielnice: X. Zakrzówek i XII. Zwierzyniec. Wyprowadzanie zwierząt racicowych z wymienionych dzielnic na targi hodowlane jest wzbronione.

CENY PŁACONE NA PLACACH TARGOWYCH W DNIU 7 LUTEGO. Mleko niezbier. litr gr 20—22, śmietanka gr 50—60, śmietana zł 1.10—1.20, masło wyborowe kg zł 3.80, masło stołowe zł 3.60, masło kuchenne zł 3.40, jaja świeże kg zł 1.50, jaja kuchenne zł 1.40, jaja wapienne zł 1.10—1.20, ser zwycz. kg gr 60—80, buraki ćwikł. kg gr 10—12, cebula gr 15—20, marchew gr 12—15, pietruszka gr 18—20, seler gr 20—22, ziemniaki gr 08—10, jabłka komp. kg zł 0.90—1.20, stołowe zł 1.40—1.80, gęś żywa sztuka zł 6—8, gęś bita zł 5—7, indyk i indyczka zł 7—14, kaczka żywa 3.50—5, bita zł 3—5.50, kura żywa zł 3—5.50, bita zł 2.80—5.00, zając w skórce szt. zł 2.50—3, bez skórki zł 2—2.50.

APELACJA W SPRAWIE DZIEKANOWSKIEGO I TOW. Zarówno prokurator jak i obrońcy Dziekanowskiego i towarzyszy wnieśli onegdaj apelację.

SKAZANIE DZIECIOBÓJCZYNI. Józefa Ziębówna wracając 17 grudnia zeszłego roku z krakowskiego szpitala do domu rodzinnego udusiła w Czerwonym Prądniku swą kikudniową córeczkę, przywiązała następnie dziecku do szyi cegłę i wrzuciła zwłoki do studni. Po kilku dniach zbrodnia została odkryta. Sąd Okręgowy w Krakowie skazał dzieciobójczynię na 2 lata więzienia.

USIŁOWAŁ SPRZEDAĆ MORFINĘ. Sąd Okręgowy skazał galwanotechnika Bronisława Kemplera na miesiąc aresztu z zawieszeniem za usiłowaną sprzedaż 4 ampułek morfiny ulicznemu sprzedawcy.

NIEZWYKŁY PLON... ZABAWY CHEMIKÓW. W I. Komisariacie P. P. przy ul. św. Jana L. 13, znajdują się różne rzeczy, pochodzące z kradzieży w czasie zabawy chemików U. J. w nocy z 1 na 2 b. m. w sali Saskiej przy ul. św. Jana, a to: puderniczki, chusteczki do nosa, szale męskie, rękawiczki, noże, woda kolońska, kluczyki wertheimowskie, portmonetki i ołówki.

—oOo—

ZMARLI W KRAKOWIE: Ś. p. Józef Chalabski, lat 68, mistrz budowlany; śp. Aniela Binder; śp. Jan Daczyński, lat 53, pracownik Krak. M. Kolei El.; śp. Aleksandra Nytkówna, l. 21, absolwentka Państw. Seminarium Ochr.; śp. Ludwika Maria Wężyk, l. 67, Siostra Zgromadzenia S S. Miłosierdzia.

Komunikaty

KONKURS KRASOMÓWCZY W KRAKOWIE. Towarzystwo Biblioteki Słuchaczów Prawa urządza we czwartek 9 bm. o godz. 19 w sali Kopernika Coll. Nov. Konkurs Krasomówczy (eliminacja na Ogólnopolski Konkurs Krasomówczy Młodych Prawników we Lwowie) z następującym programem: 1) Zagajenie prezes Tow. p. Pachońskiego, 2) Słowo wstępne kuratora Tow. prof. U. J. dra Woltera. Udział biorą: 1) A. Gawalewicz „Obrona Sokratesa", 2) J. Früchthändler „Sprawa Codreanu", 3) Wł. Pociej „Oskarżenie Codreanu", 4) St. Janikowski „Obrona Codreanu", 5) K. Kleszczyński „Obrona Codreanu", 6) St. Klier „Oskarżenie Doriana Gray'a", 7) J. Sikora „Obrona Doriana Gray'a". W skład sądu konkursowego wchodzą: przewodniczący dziekan prof. dr Wł. Wolter, członkowie: prof. dr Wł. Folkierski, dr W. Gajewski prokurator s. o., prof. dr J. Gwiazdomorski, red. dr Z. Nowakowski, St. Rowiński, dziekan Izby Adwokackiej, prof. dr A. Vetulani, z ramienia Tow. prezes Tow. St. Michoński. Przy wstępie obowiązuje składka conajmniej 10 gr. Dochód przekazany będzie na rzecz szkół Spisza i Orawy.

„KRAKÓW LITERACKI MÓWI..." Staraniem Koła Polonistów S. U. J. odbędzie się w sobotę 11 bm. o godz. 19 w sali Kopernika C. N. U. J. wieczór poetycki p. t. „Kraków literacki mówi..." Udział biorą: T. Kudliński, J. A. Gałuszka, W. Gorecki, Jalu Kurek, T. Szantroch, W. Zechenter. Wstęp 70 gr., akad. 35 gr.

—:oOo:—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa, 8. II. „Miłość będzie naszym wynalazkiem".

Czwartek, 9. II. „Miłość będzie naszym wynalazkiem".

Piątek, 10. II. „Miłość będzie naszym wynalazkiem".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Strachy".
APOLLO: „Suez".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 4—13 lutego 1939 r. włącznie: „Motyl hiszpański" (Jean. Mac Donald).
Ł. O. P. P.: „Tygrys Esznapuru" i „Grobowiec Indyjski" (dwie serie razem).
MUZEUM wyświetla w sobotę 4, w niedzielę 5 i w poniedziałek 6 lutego film p. t. „Huragan".
PROMIEŃ: „Walka o szczęście".
SCALA: „Sygnały" (Żelichowska, Junosza-Stępowski).
STELLA: „Wrzos" według powieści M. Rodziewiczówny, art. (Engelówna, Brodniewicz).
SZTUKA: „Przy drzwiach zamkniętych".
ŚWIT: „Kłamstwo Krystyny".
UCIECHA: „Gibraltar".
WANDA: „Powrót o świcie" w roli gł. Danielle Darrieux.

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę, jutro we czwartek oraz w piątek interesująca komedia włoska B. Corra i J. Achille **„Miłość będzie naszym wynalazkiem"** w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. W sztuce występują: Zofia Jaroszewska, J. Ziejewski, J. Karbowski, W. Nowakowski w rolach głównych, oraz J. Jabłonowska, J. Wernicz, M. Arczyńska, J. Romowicz, T. Burnatowicz, W. Macherski, K. Opaliński, W. Kolwas i in.

GEORGIJ DUBROWSKIJ W OPERZE KRAKOWSKIEJ. Słynny bas-baryton Metropolitain Opery w Nowym Jorku, Cowent-Garden w Londynie i Wielkiej Opery w Paryżu **Georgij Dubrowskij** został zaproszony na jeden występ w Operze Krakowskiej. Występ ten odbędzie się w **„Cyruliku Sewilskim"** Rossini'ego w poniedziałek 13 bm.

—:oOo:—

Cykl wykładów naukowo-religijnych z dziedziny historii Kościoła

Środa 8. II: Dr M. Heitzman, doc. U. J.: „Kościół wobec Odrodzenia i Humanizmu". — Środa 15. II: Dr St. Komornicki: „Sztuka w życiu Kościoła". — Środa 22. II: Ks. dr St. Bednarski T. J.: „Rzym a Wittemberga". — Środa 1. III: Ks. dr J. Salamucha, prof. U. J.: „Kościół a pozytywizm XIX wieku". — Środa 8. III: Dr H. Dembiński, prof. K. U. L.: „Kościół a kierunek totalistyczny". Środa 15. III: Ks. dr Wł. Wicher, prof. U. J.: „Kościół wobec wojen". Środa: 22. III: Ks. dr T. Glemma, prof. U. J.: „Rola Kościoła polskiego w historii chrześcijaństwa". — Środa 29. III: Ks. dr J. Piwowarczyk: „Kościół jako rzecznik sprawiedliwości społecznej".

Wykłady rozpoczynają się o godz. 6 wiecz. w sali Błękitnej Domu Katolickiego, ul. Zwierzyniecka 1, II p. Wstęp za kartami. Słuchacze wyższych szkół mają wstęp wolny za okazaniem legitymacji.

Straszne skutki zderzenia samochodu z furmanką

We wtorek w południe szosą bronowicką jechała furmanka, wioząca braci Wojciecha i Ludwika Kołodziejczyków. Na furmankę najechał z tyłu, jadący z wielką szybkością, samochód. Skutki zderzenia były straszne, gdyż Wojciech Kołodziejczyk doznał bardzo ciężkich obrażeń, lżejsze zaś rany odniósł jego brat, Ludwik. Pogotowie ratunkowe przewiozło Wojciecha w stanie beznadziejnym do szpitala krakowskiego.

Działacze Z. Z. Z. skazani za terror

Na wiosnę ubiegłego roku w hucie szkła w Szczakowej zawiązał się Chrześcijański Zw. Zawodowy. Niezadowoleni z tego przywódcy ZZZ (Moraczewskiego) przez dłuższy czas terroryzowali dyrekcję huty i **pod groźbą strajku wymuszali na niej nieprzyjmowanie delegacji Ch. Z. Z.**, chcącej interweniować w sprawach robotniczych. Na skutek doniesienia sprawa znalazła się przed Sądem Grodzkim w Jaworznie, który skazał sekretarza ZZZ **Henryka Wilczyńskiego, Karola Jurygę, Marcelego Maciejowskiego i Stadtlera, każdego na** miesiąc aresztu z zawieszeniem. Sąd Okręgowy w Krakowie, na rozprawie odwoławczej w dniu 7 bm. zatwierdził wyrok I instancji, uznając postępowanie oskarżonych za bezprawne w stosunku do dyrekcji i niekoleżeńskie w stosunku do robotników. Rozprawę prowadził sędzia Konopka.

—oOo—

Proces o zniesławienie red. Mackiewicza

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie odbył się proces, w którym jako oskarżyciel występował redaktor „Słowa" wileńskiego Stanisław Mackiewicz, jako oskarżony zaś b. redaktor odpowiedzialny niewychodzącego już „Krakowskiego Kuriera Wieczornego", August Comber. W wymienionym piśmie ukazała się dnia 31 sierpnia z. r. wzmianka o zakupieniu przez „Słowo" maszyn rotacyjnych. Red. Mackiewicz uznał tę notatkę za zniesławienie, ponieważ czytelnik mógł wnioskować, że maszyny zostały zakupione za pieniądze niemieckie, stanowiące zapłatę za uprawianie germanofilskiej polityki.

We wtorek sąd wydał wyrok uniewinniający Combera od zarzutu zniesławienia, skazujący go natomiast na 40 zł grzywny za nieoględność, popełnioną przez niezapoznanie się z treścią artykułu.

Rozprawa o rzucenie petardy na pochód socjalistyczny

W czasie pochodu socjalistycznego w dniu 1 maja ub. roku, padła między uczestników pochodu petarda, która zraniła w rękę Jana Dzięździerucha. Pod zarzutem dokonania tego czynu aresztowano członka Str. Narodowego Jana Pawła Kotta. Dnia 21 października ub. roku Sąd Okręgowy skazał Kotta na 10 miesięcy aresztu z zawieszeniem, zaś Stefana Orzejowskiego na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem, za udzielenie pomocy Kottowi. Na skutek apelacji odbyła się we wtorek rozprawa odwoławcza. Po przesłuchaniu kilku świadków Sąd Apelacyjny uniewinnił obu skarżonych. Oskarżonych bronili adwokaci: dr Stuhr i Kosturek.

—oOo—

Z teatru im. Słowackiego

(Przedstawienie operowe)

„Tosca" — G. Puccini'ego. Gościnny występ pp.: B. N. Hadzicz, St. Drabika i R. Wragi.

Wznowienie **„Toski"** Puccini'ego z pp. Bakriją Nuri Hadzicz, St. Drabikiem i R. Wragą w rolach głównych, należy zaliczyć do najpiękniejszych wieczorów operowych obecnego sezonu. Pani **Bakrija Nuri Hadzicz** — primadonna oper tureckich i zagranicznych — jako Toska, wykazała nie tylko duże walory wokalne, ale i zdolności aktorskie, których ta właśnie partia wymaga w wysokim stopniu. Głos p. B. N. Hadzicz brzmi miękko i metalicznie, a w rejestrach górnych posiada siłę dramatyczną. Arię w II akcie zaśpiewała młoda śpiewaczka z głębokim odczuciem i dynamiką dramatyczną — długotrwałe oklaski były zasłużoną podzięką słuchaczy za jej piękny i pełen wdzięku śpiew.

Partia Cavaradossi'ego należy do popisowych partyj p. **Stanisława Drabika.** Znakomity artysta posiada tu dobrą tradycję: śpiewał tę partię na scenach polskich z Didurem i Bakłanowem (Rosjanin), a za granicą (w Belgradzie) — z barytonem opery paryskiej, Marcelim Journet w partii Scarpia. Potężny i bogaty głos p. Drabika daje w tej partii pełny wyraz zarówno w scenach napięcia dramatycznego (akt II i III), jak i w momentach lirycznych, gdzie subtelne piana i wibracja tonu są muzycznymi wykładnikami uczucia. Arię w akcie III zaśpiewał p. Drabik z taką przekonywującą siłą dramatyczną i liryczną, że zmuszony był ją — na skutek niemilknących oklasków — powtórzyć.

Scarpia śpiewał **p. Roman Wraga**, a głos jego (baryton) miał bardzo silne, bohaterskie akcenty — brzmiał głęboko i metalicznie. Z innych partyj zasługuje na wyróżnienie śpiew, i gra aktorska p. **Adama Mazanka** (bas), jako Zakrystiana, oraz pp. **Jana Hlady'a** (Spoletta), **Mazurka, Wolaka, Kruzera i Pastówny.**

Orkiestrę prowadził p. **Jerzy Sillich**, kapelmistrz Opery warszawskiej.

Strona zewnętrzna przedstawienia — układ scen, dekoracje i kostiumy — nad którymi czuwał doświadczony reżyser, p. J. Stępniowski, opracowane były bardzo starannie i z dużym poczuciem stylu.

A. W.

Migawki

Poseł w koszuli...

P. Mackiewicz w „Słowie“ atakuje p. Melchiora Wańkowicza za to, że w osądzaniu rzeczywistości jest zbyt wielkim „optymistą“. Przeciwstawia mu jego stryja, p. Stan. Wańkowicza, prezesa wileńskiego Związku Ziemian, który jest „pesymistą“... Przy tej sposobności ujawnia z życia p. Stanisława dość zabawny szczegół.

„Ten Stanisław Wańkowicz — pisze p. Mackiewicz — **był antagonistą Władysława Grabskiego jeszcze od czasów kiedy z nim kolegował w Kole Polskim w petersburskiej Dumie i kiedy, jak to lubił opowiadać, trzymał go kiedyś podczas dumskiego posiedzenia plenarnego z tyłu za surdut, aby nie przemawiał, lecz Grabski się wyrwał, surdut został w rękach Wańkowicza, a Grabski w kamizelce i rękawach od koszuli ku trybunie popędził**“.

Musiał to być widok nielada... Poseł w koszuli i kamizelce przemawiający z trybuny. Ale musiała być też i dyskusja ciekawa, jeśli tak poważny polityk, jak Wład. Grabski, zdecydował się mówić w takim stroju. **Rob.**

Sygnatura: IX. Km. 888/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IX., Julian Sutyła, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 marca 1939 r. o godz. 10-tej w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 35, II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Józefa Ziółki i Antoniny z Kulków Ziółkowej w Trojanowicach, nieruchomość obj. lwh. 411 ks. gr. gm. kat. Trojanowice, składającej się z parcel lkat. 47, 55/1 i 61/2 o łącznej powierzchni 9.616 m. kw. Na parceli lkat. 47 stoi budynek mieszkalny parterowy drewniany, kryty słomą, stodoła, chlew i 101 drzew owocowych. Nieruchomość ta położoną jest w Trojanowicach 51 i ma urządzoną ks. hipot. przy Sądzie grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 7.366 gr 19, cena zaś wywołania wynosi zł 5.524 gr 65.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 736 gr 62.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

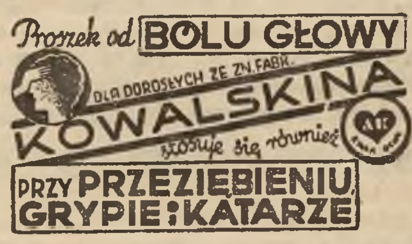
Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala nr. 35, II. p.

Dnia 1 lutego 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Julian Sutyła.





Rzeszów

L. O. P. P. — SOKÓŁ — NA USŁUGACH ŻYDOWSKIEGO HANDLU I PROPAGANDY. Dnia 1 lutego w Rzeszowie w sali Sokoła odbył się tradycyjny bal L. O. P. P. Oburzenie wywołał fakt, że piwo wzięto od żyda Silbera, a salę ubrano w kilimy od żyda Grubnera — wywieszając reklamowe ogłoszenie... Jest to skandal, że w chwili gdy cały Naród dąży do odżydzenia, L. O. P. P. w sali polskiego Sokoła sprzedaje piwo od żyda i reklamuje żydowskie firmy!... **K.**

Sygnatura: IX. Km. 1226/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IX., Julian Sutyła, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 marca 1939 r. o godz. 10-tej w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 35, II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Marii ze Siwków Klockowej w Rakowicach ul. Sadzawki, nieruchomość obj. lwh. 61 ks. gr. gm. kat. Rakowice, składającej się z parceli lkat. 154/20 o obszarze 297 m. kw., na której stoi dom parterowy murowany, kryty dachówką. Nieruchomość ta położona jest w Rakowicach przy ul. Kliny i narożnik Sadzawki i ma urządzoną księgę hipot. w Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 9.184 gr 88, cena zaś wywołania wynosi zł 6.888 gr 66.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 918 gr 49.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy, bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. —

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr 13, sala Nr. 35, II. p.

Dnia 7 lutego 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Julian Sutyła.

ARMIN O. HUBER 70

UJARZMIONE ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.
Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

— Dla mnie nie ma Polaków, Kanadyjczyków, Niemców, Francuzów, czy Anglików — odparł Wang Lee. — To są wszystko białe psy, które od wielu lat rabują i niszczą naszą ojczyznę. Dla tego się na nich mszczę. Uważam, że zgładzenie każdego białego psa jest zasługą wobec kraju. Do żadnego nie czuję wdzięczności. Tylko głupiec ma litość dla wroga. Ten biały mnie oszczędził — tym gorzej dla niego, bo teraz jeszcze więcej go nienawidzę. Zniszczę tego inżyniera. Chciałem go zarznąć, nie udało się, więc go otruję.

Czingwha zapalił papierosa, zaciągnął się parę razy i odpowiedział dobitnie:

— To byłoby bardzo niemądre. Możesz to zrobić inżynierowi, którego robotnicy nie lubią. Tu jest inna sytuacja i za takie sprawki oni mogą ciebie powiesić, a tego chyba nie pragniesz. Chcesz wrócić do ojczyzny z milionami, a postępujesz tak nierozważnie, jak gdybyś dążył do tego, by cię wsadzili do więzienia albo zlinczowali. Siedź sobie spokojnie w kuchni obozowej, kucharzuj i pilnuj materiałów wybuchowych. Oddasz je w odpowiedniej chwili temu staremu idiocie Old Billowi, a on już sam zrobi resztę — wysadzi w powietrze i elektrownię i zaporę wodną. Ja wyjadę tymczasem na Południe, wynajmę kilkunastu białych łotrów, którzy zrobią napad na obóz, a w tym zamieszaniu Old Bill wysadzi wszystko w powietrze.

— Bogey przywiózł dużo skrzyń z bronią — wtrącił Wang Lee.

— To nie jest przeszkoda, Można unieszkodliwić broń lub naboje. Oprócz tego moi ludzie będą mieli karabiny maszynowe.

Wang Lee popatrzył nań spode łba.

— Przecież twierdzisz ciągle, że trzeba unikać gwałtownych sposobów.

Czingwha uśmiechnął się.

— Tak, bo też my będziemy się tylko przyglądali z daleka, jak się biali między sobą będą bili.

Zdawało się, na tym rozmowa była ukończona.

Doktór Czingwha i Wang Lee wstali jednocześnie, obaj złożyli sobie na pożegnanie głębokie ukłony.

Doktór udał się okrężną drogą na brzeg fiordu, gdzie nań oczekiwała łódź motorowa. Wang Lee wrócił chyłkiem do obozu i o zwykłej porze zaczął przygotowywać śniadanie dla dwustu osiemdziesięciu ludzi...

* * *

Minęło jeszcze dziesięć dni.

Doktór Czingwha przyjechał do wielkiego miasta amerykańskiego, zatrzymał się w luksusowym hotelu, a po paru godzinach już siedział w nieprzytulnym, brudnawym pokoju podrzędnego hoteliku w towarzystwie czterech, groźnie i niebezpiecznie wyglądających białych drabów.

Ich prowodyrem i herszem był niejaki Dago, który miał na sumieniu — nawet uwzględniając miejscowe stosunki — rekordową ilość przestępstw.

Przeszedł przez wszystko od kradzieży kieszonkowych do zbrojnych, zdumiewająco zuchwałych napadów, cieszył się sławą nieustraszonego zbrodniarza, podejmującego się każdej „roboty“. Za odpowiednim wynagrodzeniem, oczywiście.

Najlepiej mu się powodziło, gdy się trudnił przemycaniem alkoholu, lecz te złote czasy dawno minęły, ponieważ Stany Zjednoczone znów się stały „mokre“. Musiał wtedy powrócić do zajęć drugorzędnych i znacznie mniej dochodowych, przy tym połączonych z większym ryzykiem wpadnięcia; więc rozpruwał kasy, urządzał na wielką skalę kradzieże z włamaniem, porywał ludzi...

Teraz słuchał uważnie wypielęgnowanego pana, jak z igły ubranego Chińczyka, mówiącego o „sprawie“, na której jak obliczał na oko, można było zarobić kilkadziesiąt tysięcy dolarów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	. . . .	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	. . . .	50 gr
Komunikaty	za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „	„ „	70 gr
Drobne za wyraz	. . . .	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.		
Artykuły tekstowe — za wiersz	. . . .	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.